

Min. Caglayanil przybył do Krakowa

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przybył do Krakowa odbywający podróż po Polsce minister spraw zagranicznych Republiki Turcji Ihsan Sabri Caglayanil wraz z małżonką.

Tureccy goście w towarzystwie wiceministra spraw zagranicznych Adama Willmana na zwiedzali hutę im. Lenina i zabytki Krakowa. (PAP)

GWIAZDOS

WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
3
KWIEŚNIA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 78 (8122)
Cena 50 gr

Obchody 25-lecia WRL

Partyjno-rządowa delegacja PRL przybyła do Budapesztu

Na zaproszenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej i węgierskiego rządu przybyła w czwartek do Budapesztu polska delegacja partyjno-rządowa, która uczestniczyć będzie w centralnych uroczystościach 25 rocznicy wyzwolenia Węgier.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz — jako jej przewodniczący i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko.

Do Budapesztu przybyła również delegacja partyjno-rządowa ZSRR na czele z Leonidem Breżniewem.

AKADEMIA W WARSZAWIE

Z okazji przypadającego 4 bm. święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej — 25 rocznicy powstania WRL

— odbyła się we czwartek w Teatrze Dramatycznym w Warszawie uroczysta akademia, zorganizowana przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu.

Po odegraniu hymnu polskiego i węgierskiego akademie zagaił sekretarz OK FJN — Witold Jarosiński.

Następnie głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk.

Przemówienie wygłosił także ambasador WRL w Polsce Bela Nemety.

Oficjalną część akademii zakończyło odegranie „Międzynarodówki”. (PAP)

Gdańsk święci jubileusz wyzwolenia

Wczoraj w Gdańsku odbywały się główne uroczystości z okazji 25-lecia wyzwolenia Ziemi Gdańskiej.

Nadmorski gród przybrał na ten dzień świąteczną szatę. Szczególnie efektownie prezentuje się zabytkowe centrum — Gdańska Starówka, gdzie odbyło się uroczyste przekazanie do użytku zrekonstruowanego z wielkim pietyzmem ratusza głównomiejskiego.

Na uroczystości jubileuszu wyzwolenia Gdańska przybyły delegacje zaprzyjaźnionych miast — Leningradu i Wary. (PAP)

6 bm. — plenum NK ZSL

6 bm. rozpoczyna się o godz. 10 w Warszawie obrada IV plenarnego posiedzenia Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

IV plenum NK ZSL będzie obradowało nad zadaniami kolekcji rolniczych w rozwoju wsi i rolnictwa oraz rolą ognia i instytucji Stronnictwa w zakresie powszechnej ich aktywizacji społeczno-gospodarczej. (PAP)

Uprowadzony samolot nadal w Seulu

Uprowadzony w poniedziałek w nocy przez studentów japońskich samolot pasażerski „Boeing-727” ze 100 osobami na pokładzie nadal znajduje się na lotnisku w Seulu. Władze reżimowe w dalszym ciągu zwlekają z wydaniem decyzji, pozwalającej samolotowi na opuszczenie lotniska.

Przez cały dzień trwały wczoraj drogą radiową pertraktacje, między studentami a władzami seulu. Istnieje możliwość wystąpienia w roli zakładników ambasadora japońskiego w Seulu, Kanamamy oraz wiceministra transportu Japonii. (PAP)

L. Svoboda w Kioto

Prezydent CSRS Ludvik Svoboda wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył do dawnej stolicy Japonii Kioto. Prezydent bawi w Japonii w związku z dniem Czechosłowacji na światowej wystawie „Expo 70” w Osace. Dzień ten będzie obchodzony dzisiaj.

Wizyta Czou En-laja

Agencja Sinhua, donosiła w czwartek, że premier ChRL Czou En-laj złoży w bieżącym miesiącu wizytę w Koreańskiej Republice Ludowej — Demokratycznej na zaproszenie premiera tego kraju Kim Ir Sena. Agencja nie precyzuje, kiedy i jak długo potrwa wizyta.

Wyroki w Atenach

Trybunał wojskowy w Atenach wydał w środę wieczorem wyrok w procesie 5 pracowników dziennika „Etnos” oraz byłego mini-

Doskonalenie pracy zespołów partyjnych w radach

Wczoraj Zespół Partyjny PZPR radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu zorganizował naradę z przewodniczącymi zespołów PZPR radnych powiatowych i miejskich rad narodowych.

Naradzie przewodniczył sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Zespołu Radnych WRN — Jerzy Zasada.

Przedmiotem narady były niektóre problemy partyjnego kierownictwa i pracy partyjnej w radach narodowych województwa poznańskiego.

Temat ten był przedmiotem ożywionej dyskusji; wymieniono doświadczenia zebrane w dotychczasowej pracy zespołów partyjnych radnych rad narodowych oraz sformułowano szereg propozycji zmierzających do intensyfikacji pracy

zespołów działających w województwie poznańskim.

Podsumowując dyskusję, Jerzy Zasada wskazał na istniejące możliwości doskonalenia pracy zespołów partyjnych i ich wpływu na pełne wykorzystanie uprawnień rad narodowych. Równocześnie przedstawił główne kierunki działania instancji partyjnych w dziedzinie kierownictwa partyjnego w radach narodowych oraz formy współpracy i współdziałania Zespołu Radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej z zespołami partyjnymi terenowych rad narodowych. (na)

stra J. Zygisa. Zygis zamieścił na łamach dziennika „Etnos” artykuł, w którym wzywał do utworzenia rządu jedności narodowej w związku z poważnymi wyzwaniami na Cyprze. Zygis skazany został na karę 4,5 lat więzienia, zaś redaktor naczelny dziennika J. Kapsis otrzymał karę 5 lat więzienia.

RADIO W WARSZAWIE
INFORMACJE
PAP
RADIO W WARSZAWIE
INFORMACJE
PAP
RADIO W WARSZAWIE
INFORMACJE
PAP

Żądanie partyzantów

Jak donosi AFP, partyzanci gwałtem zażądali uwolnienia wszystkich więźniów politycznych w zamian za wypuszczenie na wolność uprowadzonego we wtorek

Uroczystość w Belwederze z okazji „Dnia Metalowca”

Odnaczenia dla zasłużonych pracowników

Z okazji przypadającego 5 bm. „Dnia Metalowca” przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski — Marian Spychalski dokonał w czwartek w Belwederze uroczystej dekoracji odznaczeniami państwowymi przyznanymi przez Radę Państwa 62 najbardziej zasłużonych pracowników przemysłu elektromaszynowego i innych gałęzi branży metalowej oraz działaczy Zw. Zaw. Metalowców.

Na uroczystość przybyli członkowie najwyższych władz państwowych i państwowych: Bolesław Jaszczuk, Ignacy Lo-

ga-Sowiński, Piotr Jaroszewicz, Bolesław Podedworny; kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR — Stanisław Kowalczyk, minister przemysłu ciężkiego i maszynowego — Franciszek Kaim i Janusz Hryniewicz.

Witając przybyłych do Belwederu metalowców, przewodniczący Rady Państwa — M. Spychalski podkreślił szczególną wagę przemysłu elektromaszynowego i jego wiodącą rolę w naszej gospodarce narodowej.

M. Spychalski przypomniał dotychczasowe osiągnięcia przemysłu elektromaszynowego, który w minionym czterdziestolecu rozwijał się znacznie szybciej niż inne gałęzie naszej gospodarki. Stale zwiększał się i zwiększa jego udział w ogólnej produkcji przemysłowej i w eksporcie. Mimo tej wysokiej dynamiki rozwoju produkcji i eksportu wyrobów

tego przemysłu — była ona niedostateczna w stosunku do potrzeb nowoczesnej gospodarki.

Nawiązując do dyskusji nad projektem zmian w systemie bodźców materialnego zainteresowania, M. Spychalski podkreślił, że nowy system stworzy warunki do ścisłego powiązania interesów i zarobków każ-

Dokończenie na str. 2

Obchody jubileuszu lenińskiego w ZSRR

Agencja TASS podaje, że w dniu 21 kwietnia br. w kremleńskim Pałacu Zjazdów odbędzie się wspólne uroczyste posiedzenie Komitetu Centralnego KPZR oraz Rady Najwyższej ZSRR i Federacji Rosyjskiej.

Posiedzenie odbędzie się dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, genialnego kontynuatora rewolucyjnej nauki Marksa i Engelsa, twórcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. (PAP)

Walki syryjsko-izraelskie na linii przerwania ognia

Na całej izraelsko-syryjskiej linii przerwania ognia trwały w czwartek walki. O godz. 9.05 czasu lokalnego Izraelczycy rozpoczęli bombardowanie z powietrza i ostrzał artyleryjski pozycji wojsk syryjskich w południowym i środkowym sektorze linii przerwania ognia. Syryjska artyleria przeciwlotnicza i polowa ostrzeliwały koncentracje wojsk Izraela po przeciwnym kierunku oraz izraelskie źródła ognia.

Jak zakomunikował syryjski rzecznik wojskowy, syryjska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła izraelski samolot w pobliżu El-Chaszmija (okupowane przez Izrael terytorium Syrii).

ARAFAT w DRW

Agencja VNA donosi, że 31 marca odbył się staraniem KC Wietnamskiego Frontu Patriotycznego i Komitetu Solidarności z Afryką masowy wiec, na którym serdecznie witano delegację palestyńskiej organizacji wyzwolenia z Arafatem na czele. W przemówieniach potępiano agresję Izraela wobec krajów arabskich i okupację przez Izrael obszarów palestyńskich. Arafat przekazał obecnym wyrazy głębokiej sympatii i solidarności w walce z wyzwoleńcami — imperiaлизmem i kolonializmem. (PAP)

Wysokie straty wojsk USA i Sajgonu • Śmierć amerykańskiego generała • 100 pozycji wroga pod ogniem Partyzanci wietnamscy w ataku

W depeszach z Sajgonu amerykańskie agencje prasowe notują znaczny wzrost strat USA wskutek wzmożonej działalności bojowej partyzantów w Wietnamie Południowym.

W ciągu ostatnich 24 godzin w jednej z bitew poniósł

Apel Sihanouka do U Thanta

Książę Norodom Sihanouk przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ, U Thanta list, w którym wzywa do powstrzymania się z uznaniem nowych władz kambodżańskich. Sihanouk wzywa Narody Zjednoczone, aby wykluczyły z organizacji wszelkich przedstawicieli nowych władz, które obaliły go 18 marca br. Żąda on też, aby miejsce Kambodży w ONZ pozostało nieobsadzone, aż do momentu, kiedy naród kambodżański powróci do władzy konstytucyjnej i pokoju.

Sekretarz generalny paktu SEATO, generał Vargas oświadczył, iż SEATO rozpatrzy kwestię związanej z obecną sytuacją w Kambodży i Laosie. Niniejsze oświadczenie złożył on w Baguio (Filipiny), gdzie rozpoczęła się w czwartek konferencja rady wojskowej bloku.

Vargas oświadczył, że kwestia ewentualnego podjęcia kroków wojskowych przez SEATO zależy przede wszystkim od charakteru „pomocy” o którą poproszą Kambodża i Laos. (PAP)

Brandt uda się wcześniej do USA

Associated Press dowiaduje się, że prezydent Nixon zaproponował kanclerzowi NRF — Brandtowi trzydniowy wypoczynek, od 7 do 9 kwietnia, w swej rezydencji wakacyjnej w stanie Maryland, zanim gość zachodniowiecki złoży oficjalną wizytę w Waszyngtonie 10 i 11 kwietnia. W tej górskiej rezydencji w odległości 104 km na północ od stolicy Brandt i Nixon będą mogli odbyć prywatne konsultacje przed rozmowami oficjalnymi. (PAP)

m.in. śmierć pewien amerykański generał brygady. Według oficjalnych danych, pod czas czterech potyczek z partyzantami zginęło co najmniej 55 Amerykanów, a 257 odniosło rany. W odległości 19 km od granicy laotańskiej partyzanci ostrzelali z moździerzy i z broni ręcznej śmigłowce amerykańskie, zabijając 7 spadochroniarzy i raniąc przeszło 20. Również wojska reżimowe poniosły znaczne straty, a mianowicie według niekompletnych jeszcze danych jest 70 zabitych i 207 rannych.

Utrzymuje się nadal duża aktywność partyzantów. W ciągu minionej nocy dokonali oni w różnych punktach 30 ataków, używając rakiet i moździerzy. Bitwa toczyła się m.in. na zachód od bazy lotniczej USA Da Nang i w stre-

fie jednej z baz artyleryjskich w odległości 32 km na południe od strefy zdemilitaryzowanej.

W Hanoi opublikowano informacje wstępne, dotyczące przebiegu działań w całym południowym Wietnamie do 31 marca włącznie. Pod ogniem sił patriotycznych znalazły się różne bazy, lotniska, ośrodki zaplecza i pozycje bojowe w wielu miastach prowincjonalnych. Atakowa no m.in. obóz „specjalny” w Dak Sieng. Siły wyzwolenia przeprowadziły też natarcie w prowincji Gia Lai na kwatery główne na nieprzyjaciela, na jego bazy, lotniska i urzędy w głównym mieście prowincji Pleiku. W prowincji Darlac przedmiotem ataku sił wyzwoleniczych była reżimowa rozgłośnia.

Według informacji korespondenta AFP w Sajgonie, powołujących się na dowództwo amerykańskie i reżimowy, podczas trwającej jeszcze akcji sił patriotycznych, zbombardowano około 100 pozycji armii USA i wojsk reżimowych. (PAP)

Propozycje Francji w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach

W środę w godzinach wieczornych odbyło się w Paryżu posiedzenie francuskiej Rady Ministrów, na którym rozpatrywano różne aspekty polityki zagranicznej Francji, a zwłaszcza sprzecywano stanowisko Paryża wobec konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Rząd francuski wystąpił z inicjatywą, aby „wszystkie za interesowane strony” podjęły negocjacje które miałyby na celu przywrócenie pokoju na Półwyspie Indochińskim.

Oświadczenie jakie złożył po zakończeniu posiedzenia rzecznik rządu francuskiego Leo Hamon, stwierdza, iż rząd francuski gotów jest wnieść swój aktywny wkład w tę sprawę. Po stwierdzeniu, iż ostatnie wydarzenia w Laosie i Kambodży poważnie pogorszyły sytuację na Półwyspie Indochińskim i grożą rozciągnięciem się konfliktu wietnamskiego na cały półwysp, rzecznik dodał, że rząd francuski jest przekonany, że rozszerzenia wojny można

uniknąć jedynie w drodze negocjacji między wszystkimi zainteresowanymi stronami. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie zmienne, miejsca mi przelotne opady śniegu lub deszczu ze śniegiem. Chłodniej. Nad ranem przymrozki. Temperatura maksymalna od 1 st. na północy do 6 st. na południowym wschodzie. Wiatry umiarkowane dość silne i porywyście z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Artykuł Z. Kliszki w czasopiśmie „Komunist”

W ostatnim numerze czasopisma teoretycznego i politycznego KC KPZR „Komunist”, poświęconym zbliżającej się setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, ukazał się obszerny artykuł członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR — Zenona Kliszki pt. „Leninizm w polskim ruchu robotniczym”. (PAP)

„Sowietskaja Rossija”

Maoizm sprzeczny z marksizmem i leninizmem

Dziennik „Sowietskaja Rossija” opublikował w czwartek artykuł pt. „Jeśli zdjąć maskę”.

Maoizm — czytamy w artykule — nie da się pogodzić z marksistowsko-leninowskim pojęciem oświaty. Chinizacja marksizmu doprowadza się w istocie rzeczy do zastąpienia go wielkomocarstwowo-nacjonalistyczną ideologią Mao, który wykorzystał jedynie nie które idee i pojęcia marksizmu-leninizmu, nie wnioskując z ich istoty.

Jawne przejście na pozycje szowinizmu wielkomocarstwowego — kontynuuje „Sowietskaja Rossija” — oznacza w praktyce wyrzucenie się przez Mao i jego grupę walki klasowej na arenie międzynarodowej.

Na miejsce walki klasowej różnych oddziałów rewolucyjnych przeciwko imperializmowi maoiści postawili antyleninowską nacjonalistyczną teorię okrażenia miasta przez wieś w skali światowej, innymi słowy teorię walki między biednymi (wieś) a bogatymi (miasto) krajami, zmierzającą do dokonania rozłamu w międzynarodowej klasie robotniczej.

Jak podkreśla tezy KC KPZR w stulecie urodzin Włodzimierza Lenina za niezbędny warunek pomyślnej działalności partii marksistowskiej, rozwoju i zwycięstwa ruchu robotniczego Lenin uważał walkę na dwa fronty — przeciwko prawicowej i „lewicowej” odmianie oportunizmu i rewizjonizmu. W chińskiej partii komunistycznej — stwierdza artykuł — takiej walki się nie prowadzi. Tym właśnie tłumaczyć należy fakt, że w „Ideach Mao Tse-tunga” znaleźć można elementy anarchizmu, trockizmu, lewicowego komunizmu itp., lecz idee te nie mają nic wspólnego z marksizmem-leninizmem. (PAP)

Pożegnanie marszałka Timoszenki

Nikołaj Podgorny, Genadij Woronow, Andriej Kirilenko, Kirył Mazurow i inni przywódcy radzieccy pełnili w czwartek rolę honorową u trumny zmarłego we wtorek marszałka Siemiona Timoszenki, wybitnego działacza wojskowego i dowódcy radzieckiego. (PAP)

Komunikat KW MO w Poznaniu

1. Kierowca i konwojent samochodu ciężarowego, którzy w nocy z 28 na 29 stycznia 1970 r. zabili w Pniewach na ul. Międzychodkiej i zawieźli do Wrześni dwóch mężczyzn oraz
2. Kierowca i pasażerowie autobusu marki „San” koloru czarnego, którzy dnia 30 stycznia 1970 r. w południe zabili w Kostrzynie Wlkp. i zawieźli do Poznania tych samych mężczyzn, a także
3. Kierowca samochodu i jego pomocnik, którzy dnia 31 stycznia 1970 r. po południu zabili w Poznaniu i zawieźli do Wrocławia również tych samych mężczyzn — proszeni są o listowne lub osobiście skontaktowanie się z Komendą Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Poznaniu ul. Kochanowskiego 2a, pokój 150 telefon 412-207.

Rysopis przewożonych mężczyzn: Pierwszy: lat 45, wzrost 180 cm, szczupłej budowy ciała, lekko przgarbiony, twarz pociągła, włosy ciemne.

Dziślejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
3 IV 1970 Nr 78 (5122)

Dzień Pracownika Służby Zdrowia w Wielkopolsce

7. IV — to obchodzony we wszystkich krajach Świata Dzień Zdrowia. Wiąże się on z organizowaniem u nas po raz czwarty Dniem Pracownika Służby Zdrowia. W tym roku będzie on przebiegał pod ogólnym hasłem: „Wczesne wykrywanie raka ratuje życie”. Rok 1970 ogłoszono rokiem profilaktyki onkologicznej.

Dorocznym zwyczajem ponad 30-tysięczna rzesza pracowników wielkopolskiej służby zdrowia weźmie udział w uroczystych akademiach i spotkaniach z przedstawicielami miejscowych władz, organizowanych w dzielnicach Poznania i powiatach, a także w większych placówkach leczniczych. Tegoroczny „Dzień” upamiętni oddanie do użytku pacjentów kilku nowych obiektów m. in.: nowo wybudowanej Przychodni Rejonowej nr 3 na Osiedlu III w Koninie oraz Domu Oświaty Zdrowotnej w Lesznie.

4 bm. odbędzie się centralna akademie w Łodzi, na którą wyjedzie 10-osobowa delegacja z Wielkopolski. 6 bm. w Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu, odbędzie się uroczyste spotkanie aktywów związkowego całego Wielkopolski. Najbardziej zasłużeni pracownicy powiatowej, białej służby spotkają się w tym samym dniu w gmachu Prezydium WRN z władzami województwa. Władze miejskie gościć będą przedstawicieli służby zdrowia Poznania 8 bm. w Białej Sali gmachu prezydenckiego. Również 8 bm. — w Turku odbędzie się szczególnie uroczysta akademie powiatowa, połączona z nadaniem tytułu Brygad Pracy Socjalistycznej.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został m. in. Czesław Szczepiński — traser w HCP Poznań.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał m. in.: Janina Chrostowska — monter w Zakł. Wytwarzania Główników we Wrześni i Stanisław Kaczmarek — szlifierz w fabryce narzędzi chirurgicznych w Nowym Tomyślu. (PAP)

AKADEMIA W HCP
Na akademii z okazji „Dnia Metalowca” zorganizowanej wczoraj w Zakładach H. Cegielskiego, obecny był m. in. przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Metalowców B. Stabrowski.

Z okolicznościowego referatu dyrektora naczelnego HCP — Fr. Adamkiewicza wynikało m. in., że produkcja przemysłu metalowego w Polsce wzrosła w okresie od 1950 do 1969 roku 18,5 razy, a więc zwiększyła się w szybszym tempie niż w pozostałych dziedzinach naszej gospodarki. Dzięki temu przypadało w ubiegłym roku na branżę metalową 1150 tys. zatrudnionych i 30 proc. produkcji polskiego przemysłu.

Wiele korzystnych zmian zanotowano również w minionym okresie w Zakładach H. Cegielskiego, które m. in. tylko w ostatnich 5 latach uruchomiły produkcję 38 nowego typu maszyn i urządzeń, zwiększyły znacznie eksport.

Wiele korzystnych zmian zanotowano również w minionym okresie w Zakładach H. Cegielskiego, które m. in. tylko w ostatnich 5 latach uruchomiły produkcję 38 nowego typu maszyn i urządzeń, zwiększyły znacznie eksport.

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

W drodze z Pniew do Wrześni ubrany był w długi płaszcz kołnierzasty i czarne gumowe buty. Na głowie miał czapkę barankową koloru brązowego lub ciemno granatowy берет. Natomiast w drodze z Kostrzyna do Poznania i z Poznania do Wrocławia ubrany był w płaszcz brązowy, spodnie koloru ciemnego i buty tzw. „zuchy”. Na głowie miał kapelusz myśliwski zielony.

Drugi: lat 19 (w rzeczywistości wyglądał na młodszego), wzrost 165 cm, drobnej budowy ciała, żółta mała okrągła, brwi czarne krzakaste zrosnięte, włosy czarne, dość gęste, czesane na bok. W drodze z Pniew do Wrześni ubrany był w płaszcz brązowy o lekko zaznaczającej się kratce i ciemne spodnie w kratkę. Jadąc z Kostrzyna Wlkp. do Poznania miał ponadto na głowie czapkę po pielatą w czarne kropki i czar nym daszkiem. Natomiast w drodze z Poznania do Wrocławia ubrany był w kurtkę z futrzanym kołnierzem, ciemne spodnie w po długie paski i czapkę popielatą w czarne kropki z czarnym daszkiem.

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Obrady Prezydium Światowej Rady Pokoju

W czwartek rozpoczęła się w obecności wybitnych działaczy społecznych, politycznych i polityków z 50 krajów jubileuszowa sesja Prezydium Światowej Rady Pokoju poświęcona setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. Obrady toczą się w Sali Koniumnowej Domu Związków w Moskwie w której wielokrotnie przemawiał Włodzimierz Lenin.

W posiedzeniu uczestniczy delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju.

Wczoraj referat pt. „Lenin i walka narodu radzieckiego o pokój” wygłosił przewodniczący radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Nikołaj Tichonow. (PAP)

Uroczystość w Belwederze

Dokończenie ze str. 1

dego pracownika z efektami jego pracy, efektów każdego przedsięwzięcia z ogólnonarodowymi wynikami ekonomicznymi. Mówca wyraził przekonanie, że przemysł elektromaszynowy będzie spełniać wiodącą rolę w walce o lepsze, nowocześniejsze i efektywniejsze metody gospodarowania.

Następnie M. Spychalski dokonał aktu dekoracji zasłużonych metalowców. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczni zostali m. in.: Henryk Boratyński — dyr. Fabryki Łożysk Toczących w Poznaniu i Ludwik Kocijda — nastawiacz w Fabryce Maszyn Zrównoważonych w Poznaniu.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został m. in. Czesław Szczepiński — traser w HCP Poznań.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał m. in.: Janina Chrostowska — monter w Zakł. Wytwarzania Główników we Wrześni i Stanisław Kaczmarek — szlifierz w fabryce narzędzi chirurgicznych w Nowym Tomyślu. (PAP)

AKADEMIA W HCP
Na akademii z okazji „Dnia Metalowca” zorganizowanej wczoraj w Zakładach H. Cegielskiego, obecny był m. in. przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Metalowców B. Stabrowski.

Z okolicznościowego referatu dyrektora naczelnego HCP — Fr. Adamkiewicza wynikało m. in., że produkcja przemysłu metalowego w Polsce wzrosła w okresie od 1950 do 1969 roku 18,5 razy, a więc zwiększyła się w szybszym tempie niż w pozostałych dziedzinach naszej gospodarki. Dzięki temu przypadało w ubiegłym roku na branżę metalową 1150 tys. zatrudnionych i 30 proc. produkcji polskiego przemysłu.

Wiele korzystnych zmian zanotowano również w minionym okresie w Zakładach H. Cegielskiego, które m. in. tylko w ostatnich 5 latach uruchomiły produkcję 38 nowego typu maszyn i urządzeń, zwiększyły znacznie eksport.

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

Wobec licznych gości i brygad młodzieżowych przewodniczący Rady Wykonawczej Bośni i Hercegowiny, D. Dosovac położył w śróde kamień węgielny pod budowę osiedla Borik, co zapoczątkowało prace nad odbudową Banjaluki, zniszczonej w czasie ubiegłorocznego trzęsienia ziemi. Kilka przedsiębiorstw jugosłowiańskich zbuduje w tym roku w osiedlu Borik 800 nowych mieszkań. Ponadto w innych dzielnicach ma być oddanych w tym roku mieszkań com Banjaluki 1.200 dalszych mieszkań. (PAP)

port i zajmują obecnie w Europie i miejscu w produkcji silników okrętowych.

Uroczystym momentem było udekorowanie przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania J. Kusia ka przodujących pracowników HCP odznaczeniami państwowymi. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został G. Grabek, Srebrnymi Krzyżami Zasługi — B. Grabowski, T. Błotny, Fr. Piechowiak i M. Okupnik, a Brązowymi Krzyżami — K. Kęsy i L. Stachowiak.

Niezależnie od tego wyróżniono 12 pracowników Honorowymi Odznakami Miasta Poznania, 16 pracowników, którzy przepracowali w HCP 40 lat, dyplomami uznania i odznakami jubileuszowymi, a 30 aktywistów — złotymi honorowymi odznakami związkowymi.

Akademii urozmaiciła część artystyczna w wykonaniu zespołów z HCP. (b)

A. Gromyko przyjął J. Winiewicza

Jak informuje agencja TASS, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko przyjął w czwartek wiceministra spraw zagranicznych PRL, Józefa Winiewicza.

W czasie przeprowadzonej rozmowy poruszone zostały problemy, będące przedmiotem wspólnego zainteresowania dla ZSRR i PRL. (PAP)

Zjednoczenia o reformie plac

Załogi szukają rezerw

Zjednoczenie Przemysłu Okuć w Poznaniu skupia 13 przedsiębiorstw produkcyjnych w całym kraju oraz 4 zakłady zaopieku technicznego — socjalnego. Razem zatrudniają one 8.500 osób. Wszystkie zakończyły już I etap dyskusji nad projektem reformy plac i przedstawiły swe propozycje Zjednoczeniu. Jak ono ocenia przebieg dyskusji? — zapytaliśmy naczelnego dyrektora mgr inż. Stanisława Mytko.

— Dyskutanci — odpowiedział dyrektor — zgodnie przekreślili, iż projekt nowego systemu tworzenia i działania bodźców ekonomicznych podlega załogi do zwiększania efektywności gospodarowania oraz łączy interesy społeczne z in-

Kometa Bennetta zawędrowała nad Polskę

Od kilku dni urywają się telefony w Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawiacy pytają o pochodzenie nieznanej, ciemnej, niebieskiej, które przed świtem obserwować można we wschodniej stronie nieba, niewysoko nad horyzontem.

Jak wyjaśnił redaktorowi PAP doc. dr Maciej Bielicki z Obserwatorium Astronomicznego UW — tym ciałem niebieskim jest kometa, odkryta 28 grudnia ub. roku przez astronoma Bennetta z Pretorii. Kometa znajdowała się wówczas na południowej półkuli nieba, była więc u nas niewidoczna. Zbliżała się ona do Ziemi i Słońca, a na niebie przesunęła się w kierunku północnym.

Aktualnie kometa znajduje się w gwiazdozbiórce Pegaza i można ją obserwować w całej Polsce. (PAP)

Poznań ośrodkiem obchodów Dni Kultury Węgierskiej

W dniach od 6 do 15 bm. obchodzone będą w całym kraju Dni Kultury Węgierskiej. Główne uroczystości odbędą się w Poznaniu. Ich organizatorem będzie działające 12 lat w naszym mieście Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, które od dawna spełnia rolę koordynatora nad kołami istniejącymi w kraju.

Z okazji Dni oraz przypadającej 4 bm. 25 rocznicy wyzwolenia Węgier odbędzie się w Poznaniu szereg spotkań, imprez i koncertów. Nastąpi także otwarcie kilku wystaw. W uroczystościach weźmie udział m. in. ambasador WRL w Warszawie — Bela Nemety.

W poniedziałek, 6 bm. ambasador WRL uczestniczyć będzie w spotkaniu z kierownictwem KW PZPR oraz władzami miasta i województwa. Te go samego dnia o godz. 13 w Pałacu Kultury nastąpi otwarcie wystawy pt. „25 lat stosunków polsko-węgierskich”. Go dzinę później w Klubie MPiK otwarta będzie wystawa pt. „Węgierskie malarstwo XIX i XX w.”.

Po południu o godz. 17 można będzie w Sali Renesansowej Staro Ratusza posłuchać muzyki węgierskiej (a także i polskiej), w wykonaniu Chóru Chłopięcego i Męskiego Filharmonii Poznańskiej pod dyrykcją S. Stuligroza. Nieco później (godz. 20) w Sali Czerwonej Pałacu Działalności odbędzie się koncert, w którym wystąpią soliści z Budapesztu.

We wtorek, 7 bm. o godz. 9 Zasadnicza Szkoła Mechaniki Precyzyjnej przy ul. Jawornickiej na Grunwaldzie otrzyma imię rewolucyjnego węgierskiego — Beli Kuna. W szkole tej odsłonięta też będzie tablica pamiątkowa z wizerunkiem patrona oraz pokazane będą dwie wystawy — węgierskich tradycji rewolucyjnych oraz gazetki ściennych i prac uczniów poświęconych WRL.

W południe tego dnia ambasador WRL zwiedzi niektóre poznańskie zakłady, m. in. „Modenę”, a po południu weźmie udział w spotkaniu z aktywem partyjno-gospodarczym miasta i województwa. Na spotkaniu ambasador mówił będzie na temat nowego mechanizmu gospodarczego na Węgrzech oraz o niektórych problemach kulturalnych. Wieczorem ambasador spotka się w Klubie „Nurt” ze studentami.

— Jakich spraw uwagi te dotyczyły? — Najogólniej biorąc — me chanizm tworzenia funduszu premiowego pracowników umysłowych i funduszu podwy żek dla robotników. Padły np. uwagi, że konsekwencje po tracie premii w 1970 roku nie powinny mieć wpływu na poziom plac w latach następnych; że trzeba wyraźniej określić sposób regulowania plac w przypadkach koniecznych wzrostu liczby personelu ad ministracyjnego i technicznego związanego z rozbudową lub uruchomieniem nowych zakładów; domagano się także określenia uprawnień związków zawodowych przy zawieraniu umów między zespółami pracowniczymi a dyrekcjami o wykonanie określonych zadań odcinkowych, szczególnie z dziedzin postępu technicznego. Oczywiście tego typu uwagi mamy zanotowanych więcej. Niektóre z nich zostały już wyjaśnione.

— Co się dzieje teraz w zakładach, po zgłoszeniu tych uwag i wyborze wskaźników syntetycznych oraz zadań odcinkowych?

— Dyskusja trwa nadal. Z każdym dniem załogi lepiej poznają zasady reformy plac i więc i konkretniej ustawiają siebie na jej tle. Obecnie szukają one niedostatecznych przed tym możliwości wzrostu wydajności pracy i obniżania kosztów produkcji. Sądzę, iż już w przyszłym roku, będziemy świadkami wielu ciekawych inicjatyw w zakładach. (pch)

Wkrótce po zakończeniu Świąt Wielkanocnych, które w Irlandii Północnej obejmowały również wtorek, w nocy z 1 na 2 kwietnia doszło do największych od pół roku starć między ludnością stolicy Ulsteru a wojskami brytyjskimi. Po raz pierwszy od października ub. r. na ulicach Belfastu rozległy się strzały i żołnierze brytyjscy znowu użyli gazu „CS”, którego stosowanie przed kilkoma miesiącami wywołało duże poruszenie. (PAP)

Nowe władze SPATiF-u

Przed paroma dniami odbył się w Warszawie IX Zjazd Sprawozdawczy — Wyborczy Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu — SPATiF. Prezesem Zarządu Głównego Stowarzyszenia został znany aktor Gustaw Holoubek. Miło nam poinformować, że w skład Zarządu weszła przedstawicielka środowiska aktorskiego Poznania — Bronisława Frejtażanka. (o)

Spotkanie w WTK

Ważne sprawy folkloru

W związku z ukazaniem się, nakładem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, książki pt. „Folklor w życiu współczesnym”, przygotowanej przez Kolegium Redakcji pod przewodnictwem prof. dr. Józefa Bursztyna, a zawierającej materiały z ogólnopolskiej sesji naukowej na temat folkloru, jaka odbyła się w Poznaniu w ubiegłym roku — odbyło się wczoraj w WTK spotkanie grona naukowców — znawców zagadnień folkloru, działaczy kulturalnych i dziennikarzy.

Jak się okazuje sesja ubiegłoroczna znalazła duży odzew w środowisku, poznańscy etnografowie byli potem kilkakrotnie zapraszani do innych ośrodków (Rzeszów, Warszawa), dla wygłoszenia referatów o folklorze i folklorystyce, czasopisma naukowe zwróciły się o naukowe opracowanie na gądnienie poruszonych na sesji itp. Podczas wczorajszego spotkania zgłoszono się, że zagadnienia folkloru należy nadal podejmować w różnoraki sposób, albowiem jest to sprawa ważna dla kultury narodowej, dla jej nawiązywania do cennych tradycji, a także — u mianowania patriotyzmu. Wystąpił z inicjatywą zorganizowania konferencji, której celem byłoby szczegółowe rozpoznanie ośrodków wytwórczości ludowej i możliwości jej rozwoju, z inicjatywą opracowania historycznej syntezy kulturalnego ruchu regionalnego w Wielkopolsce, rozpisania konkursu na pamiątki działań regionalnych i zacieśnienia współpracy nauki (etnografii) z poznańskimi środkami masowego przekazu. Po czynnościach tym miałyby patronować Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. (ms)

Najgorsza od pół roku noc w Belfaście

Wkrótce po zakończeniu Świąt Wielkanocnych, które w Irlandii Północnej obejmowały również wtorek, w nocy z 1 na 2 kwietnia doszło do największych od pół roku starć między ludnością stolicy Ulsteru a wojskami brytyjskimi. Po raz pierwszy od października ub. r. na ulicach Belfastu rozległy się strzały i żołnierze brytyjscy znowu użyli gazu „CS”, którego stosowanie przed kilkoma miesiącami wywołało duże poruszenie. (PAP)

Najgorsza od pół roku noc w Belfaście

Wkrótce po zakończeniu Świąt Wielkanocnych, które w Irlandii Północnej obejmowały również wtorek, w nocy z 1 na 2 kwietnia doszło do największych od pół roku starć między ludnością stolicy Ulsteru a wojskami brytyjskimi. Po raz pierwszy od października ub. r. na ulicach Belfastu rozległy się strzały i żołnierze brytyjscy znowu użyli gazu „CS”, którego stosowanie przed kilkoma miesiącami wywołało duże poruszenie. (PAP)

Hałas ceną XX wieku

"Kapsułka czasu" to pojemnik zakopany w ziemi, zawierający obraz naszej kultury i mający mówić potomności o XX wieku. Ma ona służyć przyszłym archeologom jako źródło wiadomości o naszym wieku — we wszystkich dziedzinach nauki, techniki, sztuki, wierzchni, ma też przedstawiać nasze życie codzienne.

Pierwszą "Kapsułkę czasu" zakopano w dniu jesiennego zrównania się dnia z nocą roku 1938, 15 metrów pod terenem Światowej Wystawy w Nowym Jorku. W owym pojemniku ze stopu miedzi z chromem i srebrem, obok modeli, zdjęć, zmiękających książek, dołączono próbki tworzyw sztucznych i 2 rolki filmów z opisem i fotografiami aparatów kinowych.

Na otwartej niedawno Światowej Wystawie koło Osaka w Japonii eksponowana jest kolejna kapsułka czasu o pojemności 500 litrów. Ma ona kształt kulisty, zbudowana jest z twardej nierdzewnej stali a do wnętrza jej ma być wprowadzony gaz obojętny, by wartość kapsuły przetrwała bez zmian przez 5 tysięcy lat: napis na kapsułce zastrzega, by nie otwierano jej przed 6970 rokiem.

Komitet układający informacje do umieszczenia w kapsułce czasu pod Osaką, wybrał 1600 tematów, przekazujących wiadomości o erze atomowej i jej osiągnięciach w dziedzinie nauki, techniki, sztuki, ilustrujących życie ludzi XX wieku: wśród tych charakterystycznych dla naszych czasów przez kazów znalazła się taśma magnetofonowa z... nagraniem hałasem ulicznym!

Zastanawiająca to sprawa jak dalece przyzwyczailiśmy się do otaczającego nas hałasu; wątpliwe, czy ów uliczny hałas byśmy uznali bez dłuższego zastanowienia za element charakterystyczny nawet wielkomiejskie środowisko czło wieka.

Jednakże gdy bliżej przyjrzeć się propozycjom i pracom badawczym naukowców — okazuje się, że walka z hałasem istotnie zajmuje poczesne miejsce. I to w wielu dziedzinach.

I tak, obserwowany obecnie na całym świecie renesans rolowy (obok aspektów zdrowotnych — brak spalin, którymi

Dokończenie na str. 4

TOMASZ MIECIK

Pomoc Polaków w powrocie Lenina do Rosji

Pan Uljanow pozdrawia pana Haneckiego...

Wybuch rewolucji lutowej zastał Włodzimierza Iljicza wraz z żoną w Zurychu. Podobno pierwszą osobą, która 2 marca 1917 roku, wiadomość tę przyniosła, był polski socjaldemokrata, Mieczysław Broński. Radość Lenina nie miała granic. Nadzieja Krupska wspominała po latach, że nie spał wówczas przez całe noce, niecierpliw się... Niewielka kolonia emigrantów rosyjskich w Zurychu, głowiła się nad różnymi możliwościami powrotu do Rosji. Przy toczonej się wojnie, konieczność przekroczenia kilku granic państwowych, wydawała się jednak utopią.

W tym samym czasie grupa bolszewików, przebywająca w Szwecji, powraca do Rosji, zostawiając w Sztokholmie Jakuba Haneckiego, który miał utrzymywać kontakt z Leninem. Wszyscy byli zgodni, że przyjazd Lenina jest konieczny, problem stanowiła jednak realizacja tego niełatwego zadania. Mijały dni, a Włodzimierz Iljicz jeszcze pozostawał w Szwajcarii. 22 marca z udziałem Lenina odbyła się w Zurychu narada, poświęcona organizacji wyjazdu do Rosji. Stosunkowo mało znane są fakty, że w grupie powracającej z Leninem znaleźli się Polacy — Karol Radek i Mieczysław Broński — oraz że jednym z współorganizatorów drogi powrotnej przez terytorium szwedzkie, był przyjaciel Lenina z lat krakowskich, wybitny działacz SDKPiL i SDPRR, Jakub Hanecki.

Przy pomocy Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii, szczególnie jej sekretarza — Fritza Plattena, udało się po długim czekaniu otrzymać zezwolenie na przejazd przez Niemcy. Rząd niemiecki przyjął warunki opracowane przez koloniję emigrantów. Mówiły one o tym, że jadą wszyscy emigranci, niezależnie od ich poglądów, że wagon w którym odbywają podróż jest eksterytorialny, a wyjeżdżający zobowiązują się w Rosji agitować za wymianą ich na odpowiednią liczbę internowanych jeńców austro-niemieckich. W grupie emigrantów faktycznie znajdowali się reprezentanci różnych kierunków — bolszewicy, mieniszewicy, eserzy, bundowcy i anarzysty.

Decyzja przejazdu przez Niemcy wywołała swego rodzaju burzę, zwłaszcza wśród socjalistów w państwach Ententy. Licząc się z możliwością oszczerczej kampanii, na wniosek Lenina sporządzono przed wyjazdem protokół, podpisany przez socjaldemokratów różnych krajów.

"My, niżej podpisani — brzmiały słowa protokołu — międzynarodalicy Francji, Szwajcarii, Polski, Niemiec, uważamy, że nasi rosyjscy towarzysze mają nie tylko prawo, lecz i obowiązek skorzystać z tej możliwości przejazdu do Rosji..."

25 marca 1917 r. Lenin mógł więc nareszcie wysłać do przebywającego w Szwecji Haneckiego depeszę, która brzmiała:

"Jutro wyjeżdża 20 osób. Lindhagen i Ström niech koniecznie czekają w Trelleborgu... Uljanow..."

Droga emigrantów wiodła przez Niemcy, a następnie z portu nadbałtyckiego Sassnitz (obecnie na terytorium NRD) statkiem do Trelleborga.

Po otrzymaniu depeszy Hanecki natychmiast udał się do Malmö, skąd wraz z jednym ze szwedzkich towarzyszy pojechał do

pobliskiego Trelleborga. W głowie kołatały mu niespokojne myśli, czy też Niemcy nie zrobią powracającym "jakiegoś świństwa". Niepokój ten pogłębił się, kiedy parowiec z Sassnitz przybił do brzozy, ale bez Lenina i reszty zapowiadanych pasażerów. Nadszedł drugi dzień — i znów droga z Malmö do Trelleborga, i znów rozczarowanie. Lenina i tym razem nie było na statku. Telegram do żony, do Sztokholmu i depesza do Szwajcarii nie przyniosły żadnych wyjaśnień. Po raz trzeci jedzie więc Hanecki do Trelleborga. Co robić? I wówczas wpada na pomysł. Podając się za przedstawiciela Czerwonego Krzyża, któremu zlecono przyjęcie emigrantów, prosi o wysłanie z portu w Trelleborgu drogą radiową na statek płynący z Sassnitz zapytania, czy płynię na nim pan Uljanow, ile wraz z nim znajduje się w grupie kobiet, mężczyzn i dzieci.

Tym razem Lenin był na statku. Radiogram Haneckiego był dla niego radosnym znakiem, że jest oczekiwany. Po 20 minutach Hanecki otrzymał odpowiedź następującej treści: "Pan Uljanow pozdrawia pana Haneckiego i prosi o zarezerwowanie biletów".

Naczelnik poczty nie mógł zrozumieć gwałtownej przemiany, jaka zaszła w rzekomym przedstawicielu Czerwonego Krzyża. Teraz należało już działać: natychmiast zawiadomić w Malmö towarzyszy, zapewnić rezerwację wagonu do Sztokholmu, przygotować kolację gdzieś blisko dworca i zamówić bilety z Trelleborga do Malmö.

I wreszcie nadszedł oczekiwany moment. Ogromne wzruszenie. Hanecki miał łzy w oczach, gorące powitania.

Wkrótce przyjechali do Malmö. Na zmęczonych, wygłodniałych podróżnych czekała przygotowana zawczasu kolacja, owe słynne smörgasbrody, zwane u nas szwedzkimi półmiskami. Do sztokholmskiego pociągu dołączono dla Lenina i towarzyszących mu osób specjalny wagon.

"W osobnym przedziale — wspominał potem Hanecki — ulokowali się Włodzimierz Iljicz, Nadejda Konstantinowna i najbliżsi towarzysze. Rozmowa trwała długo. Włodzimierz Iljicz wciąż wypytwał o ostatnie wiadomości z Rosji".

W Sztokholmie Lenin zatrzymał się tylko jeden dzień. Było to 31 marca 1917 r. W ciągu tego jednego dnia wziął udział w naradzie szwedzkich socjaldemokratów internacjonalistów, zorganizował Zagraniczne Biuro KC SDPRR (w którym po jego wyjeździe pozostał J. Hanecki), był obecny na bankiecie urządzonym przez szwedzkich towarzyszy z okazji przyjazdu emigrantów i znalazł kilka, dosłownie skradzionych chwil, aby oddać się swojej wielkiej namiętności... pochodzić po księgarniach i zdobyć kilka nowości książkowych.

Ale słynna czterodniowa podróż w "zapłombowanym wagonie", te cztery dni drogi przez Niemcy były jednak wypełnione nie tylko niecierpliwością i oczekiwaniem. W drodze Lenin pracował nad tezami o zadaniach proletariatu w rewolucji, nad tezami, które przeszły do historii pod nazwą "Tez Kwieśniowych".

31 marca W. I. Lenin opuścił gościnną ziemię szwedzką. Wieloletnia emigracyjna tułaczka tym razem kończyła się naprawdę.

MARIA MEGLIKA

EKSPORT CZYNNIKIEM DECYDUJĄCYM

System bodźców w zjednoczeniach przemysłowych

Wokół projektu zmian w systemie materialnego zainteresowania w przedsiębiorstwach i zjednoczeniach przemysłowych rozwinięła się powszechna i ożywiona dyskusja.

W relacjach, napływających z tych dyskusji, wśród spraw wysuwanych na czoło nie bez powodu słyszy się raz po raz słowo: eksport.

O wpływie handlu zagranicznego na całokształt życia gospodarczego nie trzeba się już dzisiaj szeroko rozwódzić. Zna na jest powszechnie prawdą, że w warunkach naszej gospodarki narodowej handel zagraniczny jest jednym z podstawowych czynników określających tempo jej rozwoju. Dzieki rosnącemu z roku na rok eksportowi możemy coraz pełniej pokrywać zwiększające się zapotrzebowanie kraju na towary zagraniczne, niezbędne dla realizacji planów inwestycyjnych i produkcyjnych oraz dla zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych ludności.

Ale mimo że już coraz więcej, bo ponad 20 proc. krajowej produkcji kierujemy za granicę (w 1958 r. tylko 11 proc.), że coraz korzystniejsza jest struktura eksportu, to stało w zbyt skromnym zakresie uczestniczymy w międzynarodowym podziale pracy. Czerpiemy też zbyt mało korzyści z dobrodziejstw, jakie niesie międzynarodowa specjalizacja, przyspieszająca rozbudowę nowoczesnego potencjału przemysłowego.

Sprawy intensyfikacji jak najkorzystniejszego eksportu wielokrotnie już znajdowały się w centrum zainteresowania najwyższych władz partyjnych i gospodarczych. Przypomnijmy, że był to ważny rozdział w obradach IV i V Zjazdu partii, że handel zagraniczny stanowił główny temat dwóch plenarnych posiedzeń KC PZPR.

Ostatnio sprawy handlu zagranicznego wysunęły się na pierwszy plan naszej nowej strategii gospodarczej. Stawia ona przed eksportem bardzo trudne zadania, ale też stara się stworzyć warunki sprzyja-

jące ich wykonaniu. Od pewnego czasu handel zagraniczny stał się właśnie dziedziną, w której stosowano dużo posunięć często o charakterze eksperymentalnym, mających za interesować producentów i eksporterów wynikami eksportu. Temu m. in. służą przywileje przyznawane zakładom specjalizującym się w produkcji eksportowej. Próba większego za interesowania wytwórców i handlowców jak najbardziej opłacalnym eksportem było wprowadzenie premii właśnie za opłacalność eksportu.

Od pewnego czasu ekono-miści opracowują dla handlu zagranicznego nowy system, który zmieni stosunki pomiędzy producentami i handlowcami, a co najważniejsze połączy ich wspólne interesy na rzecz rozwoju korzystnego eksportu.

Temu ma również służyć — w myśl proponowanych zmian w systemie funduszy premii w zjednoczeniach — uznanie eksportu za bardzo ważne zadanie odcinkowe. Wykonanie planu eksportu będzie w znacznie większym stopniu niż inne zadania odcinkowe ważyć na wielkości premii. Przypomnijmy bowiem, że za wykonanie zadań eksportowych przydzielano się minimum 1/4 podstawowego (bazowego) funduszu premiiowego. Fundusz ten z tytułu wykonania eksportu może w przyszłym roku wzrosnąć aż o 80 proc., podczas gdy przy pełnym wykonaniu innych zadań odcinkowych nie może przekroczyć 30 proc.

Porównanie tych dwóch wskaźników wzrostu premii daje pojęcie wadze, jaką przywiązuje się do eksportu. Chodzi jednak o zwiększenie rzeczywistej wartości eksportu. Toteż w nowym systemie bodźców powiększenie wartości premii uzależnia się od dwóch czynników: jednym z nich jest wzrost wartości eksportu liczonej w złotych dewizowych w porównaniu z wynikami, jakie została osiągnięta w 1970 r., drugim — po prawa opłacalności. Dzięki temu prowadzonej od pewnego czasu batalii, poprawie opłacalności eksportu przybywa nowa skuteczna broń.

O znaczeniu, jakie w nowym systemie przywiązuje się do wykonania zadań eksportowych, świadczy również to, że przy pogorszeniu wskaźnika opłacalności zmniejsza się wartość punktu premiiowego; i to w tym samym stopniu, w jakim mogłaby być zwiększona z tytułu poprawy tego wskaźnika.

Niezadowolające wyniki eksportu na rynku wolnooddowozowym zadecydowały o ostrzejszych sankcjach za niewykonanie planu eksportu do krajów kapitalistycznych. I tak przewiduje się, że jeżeli wpływ wolnooddowozowy będą mniejsze niż 80 proc. planowanej wartości eksportu do krajów kapitalistycznych, to zjednoczenie zostanie pozbawione nie tylko dodatkowego funduszu premiiowego, lecz również funduszu bazowego, przewidzianego na realizację zadań eksportowych.

I jeszcze jedno. Grandeeksportu w hierarchii zadań odcinkowych świadczy to, że zadania związane z eksportem obowiązują wszystkie zjednoczenia przemysłowe. Jeszcze rok eksport wysunął się więc na pierwszy plan wśród ważnych spraw. Jest to w pełni zrozumiałe — od niego zależy bowiem w bardzo dużym stopniu przyszłość naszej gospodarki.

KRYSTYNA
SZELESTOWSKA

Uroczystości z okazji jubileuszu Instytucji dobiegają końca; pozostało wręczenie dyplomów i odznak. Zza stołu prezydyjnego uniósł się przewodniczący akademii, by odczytać listę wyróżnionych.

Pokażna grupa stanęła przed stołem prezydyjnym. Otrzymała odznaki Organizacji. — Potem przyszła kolej na tych, którym przyznano odznaki Stowarzyszenia. Trzecia grupa otrzymała odznaki Związku, czwarta — Ligi, piąta — Towarzystwa.

— Odczytam teraz listę wyróżnionych dyplomami — powiedział przewodniczący.

Na widowni gdzieś szepotał komentowano:

— Łatwiej wymienić tych, którzy nic nie dostali, niż wyróżnionych...

Słyszysz się żale, że osiągnięcia w pracy zawodowej zbyt rzadko spotykają się z odpowiednimi dowodami uznania. Zarzut ten może się wydawać niesłuszny. Z okazji świąt państwowych, święta 1 Maja, a także rocznic istnienia zakładów i instytucji — mówiąc nieko trywialnie — pękają przecież banie nagród i wyróżnień. Nie da się więc zaprzeczyć, że stosowane są bodźce moralne, działające na ambicję i emocjonalne zaangażowanie pracowników. Rzucą się jednak w oczy „odświętne” charakter tychże bodźców. Nie postępujemy się nimi na co dzień — i chyba słusznie — gdyż winny one stanowić dowody uznania osiągnięć o poważniejszym ciężarze gatunkowym. Ale przecież obok tego rodzaju osiągnięć mamy wiele innych, skromniejszych. Fakt, że nie zasługują one na odznakę czy dyplom, wcale nie dowodzi, iż nie zasługują na jakieśkolwiek wyróżnienie. Jakże? Odpowiedź na to

pytanie winna się znajdować w każdym regulaminie pracy.

Niestety, tak nie jest. Charakterystyczna cecha ogromnej większości regulaminów to rozbudowany katalog kar (np. kara pieniężna, przeniesienie do pracy niższej szeregowej, zwolnienie bez wypowiedzenia) i jednocześnie brak wzmianek o tym, że pracownikom wykazującym inicjatywę i wzorowo wypełniającym swoje obowiązki mogą być przyznawane wyróżnienia i nagrody. Lektura tych dokumentów skłania do refleksji, że ich autorzy reprezentowali pogląd: kształtowa-

Wyróżnienia za sukcesy zawodowe

Za jednym zamachem?

nie właściwych postaw pracowników odbywa się przy pomocy zagrożenia sankcjami.

Łatwo zauważyć dysproporcje w stosowaniu kar — w porównaniu z wyróżnianiem. Jeśli spóźnienie się do pracy czy też nieterminowe doręczenie druku L-4 z reguły wywołuje szybką reakcję, to wydatny, ponadnormatywny wkład pracy w realizację zadania ważnego dla przedsiębiorstwa — rzadko bywa szybko uhonorowany jakąś formą wyróżnienia moralnego. Pozwala to twierdzić, że brak właściwej funkcjonalnego pełnego systemu bodźców moralnych, takiego systemu, który mógłby stanowić istotny instrument wychowania w zakładzie pracy.

Dążąc do ograniczenia tego zjawiska, XI plenum CRZZ uchwaliło m. in. dokonanie weryfikacji zakładowych regulaminów pracy. Chodziło o to, by określić w nich formy pozytywnego oddziaływania wychowawczego pozostające we właściwej proporcji do katalogu kar. Plenum odbyło się w maju 1969 roku. W bieżącym roku poznańska WKZZ stwierdziła, że tylko w nielicznych zakładach regulaminy pracy mówią zarówno o karach jak i o wyróżnieniach. Ale i w tych zakładach — po siadających odpowiednio zweryfikowane regulaminy — nie zawsze moż-

na mówić o sprawnym funkcjonowaniu bodźców moralnych. Dlaczego? Wynika to m. in. z mankamentu (należącego do najpoważniejszych w zakresie polityki kadrowej), który polega na braku sprawdzonych, zobiektywizowanych, społecznie przydatnych form oceny pracownika i wyników jego działania. Próbowano wprowadzić temu zaradzić, lecz próby te, poza nielicznymi wyjątkami, spaliły na panewce. W każdym razie nie przekształciły się w instrument polityki awansowania i nagradzania pracowników. Chodzi przede wszystkim o ten system wyróżnień, który miałby stanowić istotny instrument wychowania w zakładzie pracy.

Wynika to m. in. z mankamentu (należącego do najpoważniejszych w zakresie polityki kadrowej), który polega na braku sprawdzonych, zobiektywizowanych, społecznie przydatnych form oceny pracownika i wyników jego działania. Próbowano wprowadzić temu zaradzić, lecz próby te, poza nielicznymi wyjątkami, spaliły na panewce. W każdym razie nie przekształciły się w instrument polityki awansowania i nagradzania pracowników. Chodzi przede wszystkim o ten system wyróżnień, który miałby stanowić istotny instrument wychowania w zakładzie pracy.

nych wymaga bowiem ciągłości, zróżnicowania i systematyczności.

Odnosi się czasem wrażenie, że świąteczny grad wyróżnień ma „za jednym zamachem” zlikwidować wszelkie w tej dziedzinie zaległości. Nie jest to chyba najszcześliwsze rozwiązanie, gdyż sprzyja temu, by dowodami uznania przewidzianymi dla poważniejszych osiągnięć honorować także mini — osiągnięcia. Fakt, że te ostatnie we właściwym czasie nie zostały skwitowane np. pochwałami, skłania bowiem kierowniczy aktyw niejednego zakładu do przyznawania np. dyplomów uznania, czasem równobrzmiących, autorom większych i autorom mniejszych sukcesów zawodowych. Efekt — takiej „urawniłowki” może być deprecjacja tych zbyt masowo stosowanych form wyróżnień.

Nie są to obawy bezpodstawne. Przekonał się o tym ostatnio dziennikarz, rozmawiając z dyrektorem wielkiego zakładu na temat pracownika (nazwijmy go Kowalskim) z tego zakładu zwolnionego.

— Pracę Kowalskiego — stwierdził dyrektor — od dawna oceniano negatywnie.

— Przecież w połowie ubiegłego roku — zaopanował dziennikarz — Kowalski otrzymał dyplom: „W uznaniu za wybitny wkład pracy za wodowej i działalność społeczną”.

— Daliśmy mu ten dyplom awansu, licząc na to, że zdopinguje go do pracy.

Hm, czyżby?

MICHAŁ LUCZAK

*) Podkreślamy jeszcze raz, że chodzi o bodźce moralne (pochwały, dyplomy itp.), a nie ekonomiczne, wokół których trwa obecnie dyskusja.

DRUGA STRONA MEDALU

Wiejskie dylematy usługowe

Problem wszelkiego rodzaju usług dla mieszkańców wsi, z wyjątkiem usług produkcyjnych dla rolnictwa nie jest dotychczas wzięty pod uwagę. Chodzi tu o naprawy różnego rodzaju a m. in. zmechaniżowanego sprzętu gospodarskiego domowego i użytku kulturalnego. A bez tych usług wieś nie może się już teraz obejść. Zwłaszcza, że ludźni zatrudnionych bezpośrednio w produkcji jest coraz mniej, a więc czas pozostałych liczy się podwójnie.

Pralki, lodówki, odkurzacze, telewizory, radioaparaty, motocykle, parniki elektryczne — nie są dzisiaj na wsi rzadkością. Ten sprzęt, obok wielu zalet użytkowych, raz po raz ulega mniejszym lub większym awariom. Wie o tym do skonała każdy mieszkaniec miasta i w określonej sytuacji telefonuje do ELDOM-u lub ZURIT-u, przychodzi do domu fachowca, naprawia lub wymienia zużyty część. Za kilkadziesiąt złotych kłopot z głowy, a jeżeli w okresie gwarancyjnym, to nawet za — dziekuje.

A co robi w podobnej sytuacji mieszkaniec wsi? Ładu je urządzenie na wóz, zaprzęga konie i „wista wio” do powiatowego miasta, a w najlepszym razie do miasteczka rejonowego. Strata czasu nie wielka, gdy odległość wynosi 5 km, ale gdy przekracza 20 km, co się często zdarza? To już cały dzień stracony. Za kilka dni powtarza się to samo przy odbiorze naprawionego sprzętu. Nie trzeba uodwadniać jak to wpływa ujemnie na tok produkcji w gospodarstwie, a trudno sobie wyobrazić, żeby mieszkaniec wsi zrezygnował z tych wszystkich zdobyczy techniczno-cywilizacyjnych i kulturalno-oświatowych. Wręcz przeciwnie, ilość tego sprzętu na wsi będzie z roku na rok wzrastać.

Dlatego tak ważną sprawą jest rozwój usług typu przemysłowo — rzemieślniczego. Dlatego na dalszy rozwój usług dla ludności tak duży nacisk położył V Zjazd PZPR i V Kongres ZSL. Chodzi przede wszystkim o usługi elektryczne i teletechniczne, mechaniczne, szewskie, krawieckie, stolarskie, szklarskie i fryzjerskie.

Trzeba obiektywnie przyznać, że najbardziej predestynowane do świadczenia tego rodzaju usług gminne spółdzielnie, starają się jak mogą, by sprostać zadaniom i zaspokoić zapotrzebowanie. Liczba warsztatów corocznie wzrasta jak również i wartość świadczonych usług. Ale potrzeby nie są wciąż w pełni zaspokojone. Przed pięcioma laty Zarząd Główny CRS podjął decyzję o koncentracji kilku podstawowych rodzajów działalności usługowej w podległych placówkach terenowych. W tym celu postanowiono m. in. budować specjalne pawilony w większych ośrodkach wiejskich, położonych centralnie w stosunku do rejonu działania gminnych spółdzielni. Przedsięwzięcie ekonomicznie uzasadnione, bo pozwala na lepsze wykorzystanie miejsc, maszyn i urządzeń, a także zwrócić uwagę na fachowców specjalistów branżowych oraz zmniejsza odległość dla zainteresowanych klientów. Ale sprawa ma również ową przyślową, drugą stronę medalu.

Taki Wielobranżowy Zakład Usługowy, jako 250 w kraju i 27 w naszym województwie, powstał w ubiegłym roku w Otorowie (powiat szamotulski). Obok wymienionych wyżej specjalności usługowych prowadzi on będzie także gwarancyjne i pozagwarancyjne naprawy mechanicznych pojazdów jednośladowych, czyli mówiąc prościej motocykli i motorowerów. Wzniesiono odpowiednio solidny budynek, w którym mieszczą się poszczególne działy branżowe, wyposażone w podstawowe maszyny i urządzenia pomocnicze. Niestety, nie we wszystkich, jakie w tego typu zakładach są po prostu niezbędne. Braki dotyczą narzędzi i urządzeń pomiarowych, bez których nie do pomyślenia jest wykrycie wewnętrznych usterek czy uszkodzeń przyniesionego do naprawy sprzętu mechanicznego. Części wymienne do tego sprzętu kierownicy i pracownicy zakładów wielobranżowych muszą kupować w sklepach detalicznych lub prosić o nie w ZURICIE albo ELDOMIE. A instytucje te niechętnie pozbywają się różnych posiadanych detali, pragnąc je mieć dla własnych po-

treb usługowo-naprawczych. Opowiadał mi jeden z pracowników WZU w Ostrorogu, że chcąc naprawić telewizor, którego brakowało transformatora za 70 zł, odwiedził koleję no pięć miast powiatowych bezskutecznie i dopiero w szóstym, w Gorzowie, udało mu się po znajomości zdobyć ten „detal”.

Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do innych, specjalistycznych warsztatów wchodzących w skład wielobranżowych zakładów usługowych. Nie otrzymują one przydziału materiałów i surowców, koniecznych do wykonywania napraw jak stał profilowana, metale kolorowe, blachy, rury, armatury wodno-kanalizacyjne, przewody i kable do instalacji elektrycznych, tlen, acetylen, tarcica, elementy wymienne itp. Po otwarciu WZU w Otorowie, zgłoszono do centrali ELDOM-u zapotrzebowanie na 400 różnych pozycji części wymienionych do sprzętu gospodarstwa domowego. Po kilku targach, prośbach i wymianie licznej korespondencji, udało się z tego zrealizować aż 10 pozycji.

Albo sprawa tarczy. Żeby warsztat stolarski WZU mógł się podjąć naprawy mebli, okien, drzwi, albo dokonać małego remontu budynku inwentarskiego, rolnik-zleceniodawca musi jechać do stolicy po wiat i zakupić z puli wolno rynkowej odpowiednią ilość drewna. GS bowiem, jako właściciel tego warsztatu, nie do stanie tam drewna. Jakież to więc ułatwienie życia i pracy dla mieszkańców wsi?

Rozwiązanie zaś takiej sprawy jest nader proste: można przydzielić gminnej spółdzielni prowadzącej warsztat tarcie w odpowiednich klasach do rozliczenia pod koniec roku właściwymi dokumentami — umowami zleceniodawcy na wykonanie określonych napraw, czy remontów.

Zarząd Główny Centrali Rolniczych Spółdzielni, podejmując słuszną decyzję o koncentracji usług dla ludności, wnosząc dla tych celów kosztowne zabudowania, sprowadzając podstawowe maszyny, zapomniał chyba o załatwieniu przydziału surowców i materiałów niezbędnych części wymiennych, potrzebnych bezwzględnie do wykonania usług budowlano-montażowych i rzemieślniczo-przemysłowych. Stąd wyłoniły się, już w zaraniu działalności WZU, trudności i przeszkody. Aby te trudności usunąć, a przeszkody zniwelować, CRS musi co rychlej naprawić swoje początkowe błędy organizacyjne. Bez załatwienia tych spraw WZU będą martwym ośrodkami usługowymi, nie wypełniającymi swoich, na kreślonych programem, zadań.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Hałas ceną XX wieku

Dokończenie ze str. 3

zatrzucają miasta samochody, oraz korzystny dla wielu czynności organizmu ruch) motywowany jest również szansa wyeliminowania, a w każdym razie ograniczenia wielkości hałasu. Co więcej, pod tym kątem udoskonalane są rowery: np. w Nowym Jorku skonstruowano i wypróbowano rower elektryczny, w którym zespół prądotwórczy napędzany jest paliwem rakietowym pn. „Hydrazin”, masowo i tanio produkowanym. Do zalet tego pojazdu, oprócz wylania nieszkodliwej dla płuc mieszaniny pary wodnej i azotu, zalicza się całkowite bezgłośnie prace zespołu prądotwórczego i silnika elektrycznego.

Podobne walory skłaniają konstruktorów na całym świecie do prac nad udoskonaleniem samochodu elektrycznego. Prace takie prowadzi się na dużą skalę w Stanach Zjednoczonych, Japonii i Związku Radzieckim.

Skoro jesteśmy przy środkach lokomocji, to szerokie prace badawcze nad zmniejszeniem hałasu prowadzone są także w dziedzinie kolejnictwa. Dzięki zastosowaniu nowych osiągnięć akustyki udało się już w niektórych krajach zmniejszyć poziom hałasu w pociągach komfortowych do poziomu 54 decybeli, przy prędkości 80 km/godz. Fachowcy twierdzą, że w pociągach przyśpieszonych, osiągających prędkość ponad 200 km/godz., uda się uzyskać poziom hałasu nie przekraczający 60—70 decybeli.

Osobnym rozdziałem w walce z hałasem jest poszukiwanie coraz to nowych materiałów budowlanych o lepszych właściwościach izolacyjnych. I tak np. wspólny program poszukiwań nowych materiałów budowlanych realizowany przez grupę firm brytyjskich, doprowadził do ciekawego opracowania płyty wiórowej, wyłożonej obustronnie lakierowaną blachą stalową. Ciężar płyty jest 5-krotnie mniejszy niż takiej samej płyty betonowej, natomiast koszt jest 3-krotnie niższy. Ale co najważniejsze, płyta taka ma doskonałe właściwości izolacyjne zarówno cieplne, jak i akustyczne.

Również w Polsce trwają poszukiwania na tym polu. I tak np. Instytut Techniki Budowlanej wprowadził do swych najbliższych planów, wśród szeregu zagadnień związanych z postępem wiedzy w określonych, szczególnie ważnych dziedzinach budownictwa, problemy nowych metod badań i metod ochrony akustycznej w budownictwie.

TOMASZ MIECIEK



Stanisław Kałużński — „Imperium mongolskie”, biblioteka „Omegi”, Wiedza Powszechna, str. 209, ilust. 10, — zł.
„Historia i świadomość narodu” — praca zbiorowa, pod red. Włodzimierza Wesolowskiego, biblioteka „Omegi”, Wiedza Powszechna, str. 138, 10, — zł.
Władysław Kopaliński — „Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych”, wyd. V, uzupełnione dodatkiem, Wiedza Powszechna, str. 880, 60, — zł.

FILM

Niezwykłe przygody Franka Dolasa



„JAK ROZPETAŁEM II WOJNĘ ŚWIATOWĄ”, film produkcji polskiej. Scenariusz (na podstawie powieści Kazimierza Sławińskiego — „Przygody kanoniera Dolasa”) i reżyseria: Tadeusz Chmielewski. Zdjęcia: Jerzy Stawicki. Muzyka: Jerzy Matuszkiewicz. Wykonawcy części I: Franek Dolas — Marian Kociniak, Józef Kryśka — Wiergiliusz Gryń, Elżbieta — Janina Borońska, śpiewaczka z tawerny — Elżbieta Starostecka, generał niemiecki — Stanisław Miński, Gulke — Leon Pietraszkiewicz, brat Gulkego — Adam Cyprian, oficer Gestapo — Emil Karewicz, gestapowiec eskortujący Franka — Andrzej Gawroński, feldfebel — Janusz Ziejewski, pułkownik — Jarosław Skulski, Dimo — Zdzisław Kuźniar, Wachocki — Henryk Łapiński, palacz — Józef Łodyński, Woydyło — Kazimierz Talarczyk, drab — Ludwik Benoit i inni.

Tadeusz Chmielewski, który świetnie zadebiutował komedią „Ewa chce spać”, realizował później filmy kryminalne oraz kolejne komedie: wojenną — „Gdzie jest generał?” i współczesną — „Pieczone gołąbki”. Zaw sze więc był to galunek rozrywkowy. Taka specjalizacja powinna przynieść efekty. I chyba przy nosi, bo żadna z trzech komedii Chmielewskiego nie mogłaby być uznana za nieudaną, aczkolwiek żadna nie dorównała debiutanckiej „Ewie”. Chmielewski prezentuje w swoich komediach humor niewyszukany, prosty, trafiający do najszerszego odbiorcy. Nie jest to na pewno humor intelektualny, nie ma tu wiele dowcipu słownego, przeważa humor sytuacyjny, a w komediach wojennych — tzw. humor koszarowy lub garnizonowy.

Ten właśnie typ humoru przeważa i w najnowszej dziele Chmielewskiego trzyserijnym filmie „Jak rozpętałem II wojnę światową” (część II i III wyświetlane będą na jednym seansie). Film jest opowieścią o niezwykłych przygodach żołnierza-obieżywiata — Franka Dolasa, który przemierza wszystkie niemal fronty europejskie i mnóstwo krajów gnany dążeniem do wzięcia u-

działu w walce i prześladowany pechem, który mu ten udział uniemożliwia. Franek Dolas jest bowiem niemal ełafowym jeńcem wojennym, co wyrwie się z jednego obozu to znowu zostaje schwytany i osadzony w innym. Nęka go przy tym cały czas wyrzut sumienia — jest przekonany, że to on nieopatrznie strzałem w nocy 1 września 1939 r. spowodował wybuch wojny. Zaspisał bowiem w pociągu zmierzającym do granicy niemieckiej i nie wysiadł na stacji granicznej ze swym oddziałem. Gdy zaspany zobaczył na stacji niemieckiego generała, a ten na widok Franka zaczął uciekać — Franek nie wiele myśląc strzelił do uciekającego. Strzał zaś był dla zgrupowania niemieckich wojsk sygnałem do rozpoczęcia akcji przeciw Polsce.

I tak będzie jeszcze nieraz podczas kolejnego pobytu Franka w Niemczech, Jugosławii, Syrii, Palestynie, we Włoczech, wśród Niemców, Francuzów, Anglików, Włochów, Jugosłowian, że swoim pechowym działaniem Franek Dolas wywoła niesamowite konsekwencje, sam zostanie zamieszany w tarapaty, w sytuację bez wyjścia, z których jednak wydobędzie się dzięki sprytu i łutowi szczęścia, który jest jego udziałem równie często jak pech. Cechą jego jest zresztą brawura i odwaga charakterystyczna dla kłapanych w gorącej wodzie Polaków. Bo też Chmielewski chciał chyba oprzeć swój film na zderzeniu różnych charakterystycznych cech poszczególnych nacji (flegmatyczni Anglicy, kochliwi Włosi, smakosze Francuzi itp.). Oczywiście, że w tym zestawieniu jest wiele uproszczeń, niemniej służą one niezłe celowi — przedstawieniu wojennych przygód na wesoło.

Filmowi Chmielewskiego — choć nie ma powodu wyrażać pod jego adresem zbytich zachwytów — rokujemy duże powodzenie. Nie za wiele mamy takich filmów polskich, których oglądanie przynosi tak miłe i beztrudne spędzenie wieczoru.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Powiaty w świetle inwestycji

Ciekawa publikacja GUS

Ukazała się pożyteczna praca Głównego Urzędu Statystycznego — blisko 1000 stron w formacie A4 — zatytułowana: „Inwestycje i środki trwałe według powiatów 1961—1968 r.”. Ciekawa ta publikacja przedstawia inwestycje jako podstawowy czynnik rozwoju gospodarczego kraju. Naświetlono zróżnicowanie poziomu wyposażenia województw, regionów i powiatów w środki trwałe dające tym samym obraz osiągniętego już poziomu rozwoju i istniejących jeszcze nierówno-

mierności między poszczególnymi regionami kraju.

Publikacja przedstawia powiaty i miasta, które w kończącym się dziesięcioleciu otrzymały największe nakłady i najbardziej powiększyły swój majątek. Są wśród nich — oprócz 5 miast wydzielonych — Katowice, Gdynia, Szczecin, Gdańsk, Płock oraz Rybnik i Wodzisław Śl. w rybnickim okręgu węglowym a także Puławy, Zgorzelec i Końin. Od 1961 r. otrzymały one co roku średnio powyżej 1,4 mld. zł. na inwestycje. W czołówce są także Tarnobrzeg i Lubin.

Wydawnictwo uzupełniając ciekawie opracowane tablice obrazujące m. in. powiaty, które otrzymały najwięcej środków na inwestycje rolne w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych. Na pierwszych miejscach znalazły się tu: Poznań, żuławskie powiaty Malbork, Kwidzyn i Nowy Dwór oraz Trójmiasto, Środa Wielkopolska i Pszczyna w woj. katowickim.

Nowa publikacja GUS będzie dużą pomocą dla administracji gospodarczej oraz dla naukowców, którym odpadnie trud opracowywania skomplikowanych przeliczeń. Po raz pierwszy otrzymaliśmy tak wyczerpujące dane o rozwoju poszczególnych regionów. Warto dodać, że zawarte informacje będą każdego roku uzupełniane, co zapewni stałą aktualność tej ciekawej i pożytecznej publikacji. (o-za)



— Co z tobą, Janusz?
— Nic, nic, wszystko klawo. Przepraszam cię. Trochę nerwy...
— Może powinienś wziąć urlop?
— Nic mnie bardziej nie męczy niż odpoczynek. Chcę pracować, latać jak najwięcej.
— Latania będziesz miał u nas po dziurki w nosie. Ale sam przecież mówiłeś, że nie tylko...
— Jak kiedyś. Teraz tylko latanie.
— Powiedz wreszcie o co chodzi.
— Rozchodzę się z żoną — burknął Hodyra pod nosem.
— Jak to? Przecież słyszałem, że jesteś zakochany po same uszy. Znalazłeś inną?
— Nikogo nie znalazłem. Nie szukałem zresztą.
— No cóż, bywa. Bába z wozu, chłopu lżej — próbował żartować Jaroszyk. Ale spojrzawszy na Hodyrę szybko się wycofał. — Może tak i lepiej...
Major podparł głowę oburącz; ponuro patrzył przed siebie.
— Weź się w garść, Janusz. Będziesz chciał, mrugnięz tylko, a dwie kopy spódnicy sfrunie pod twoją koldrę. Tego towaru nigdy nie brak...
— Na razie mam dosyć. Zresztą zmierzmy temat... Jaka u was kadra?
— Ustabilizowana. Zmian niewiele. Przed miesiącem przysłałi z Dębina młodych. Ze starych wrócił do trzeciej eskadry dawny dowódca, major Grela. Nasz rówieśnik. Skończył akademię. Miał iść gdzie indziej, ale odesłali go do nas. Wiesz jak to z niektórymi. Jak bumerang...
— Ustabilizowana. Zmian niewiele. Przed miesiącem przysłałi z Dębina młodych. Ze starych wrócił do trzeciej eskadry dawny dowódca, major Grela. Nasz rówieśnik. Skończył akademię. Miał iść gdzie indziej, ale odesłali go do nas. Wiesz jak to z niektórymi. Jak bumerang...

— Grela? Kończył szkołę z nami? Nie pamiętam...
— Wyszedł rok, albo dwa później...
W sali jadalnej obok wzmagał się gwar ożywionych rozmów. Dochodziły do nich strzępy głośniejszych zdań i śmiechy. Piloci komentowali poranne zajęcia, wzdychali do pogody platającej od tygodnia figle, żartowali z kelnerkami. Jaroszyk spojrzął na zegarek i złapał się za głowę.
— Trzeba lecieć do sztabu. Muszę zaplanować zajęcia na jutro. Poprawi się pogoda, będzie pięknie. Szykują się nocne.
— Nie wygląda mi na to, żeby pogoda miała się zmienić.
— Nasi meteorolodzy twierdzą inaczej. Od rana rozpięta ich optymizm. Twierdzą, że za kilkanaście godzin wszystko się wyklaruje. Może akurat ufrąja.
Kiedy przechodzili przez wypełnioną salę Hodyra poczuł na sobie dyskretnie, ale uważne spojrzenie wielu par oczu. Jak zawsze, gdy wśród zwartej gromady pojawi się ktoś nowy.

Ranek był dość pogodny choć bez słońca. Nisko snuły się napęczniałe cumulusy, które na horyzoncie rozlażyły się, odstawiając czyste, niebieskie niebo.
W domku pilota i na całym wielkim obszarze lotniska panował ożywiony ruch, jak zwykle przed lotami. Wszystkie samoloty stały w pełnej gotowości do startu choć silniki nie były jeszcze uruchomione. Kręcili się wokół nich mechanicy, krążyły cysterny z paliwem i podobne do wieżennych kibitek samochody z powietrzem i tlenem, zaopatrzone z tyłu w ostrzegawcze znaki. Gdzieś z boku, jakby nie chcąc rzucać się w oczy stała samotna sanitarka, a nieco dalej wóz straży pożarnej.
Piloci, którzy tłumnie wypełnili wszystkie pomieszczenia małego, oszklonego budynku wyglądali teraz całkiem inaczej niż wczoraj w kasynie. W skórzanych kurtkach, z bojowym ekwipunkiem i przewieszonymi przez ramiona mapnikami czekali na sygnał do rozpoczęcia zadania. Panowała ledwo uchwytna nerwowość, zagadywana skrzętnie, pokrywana objętnymi pogaduszkami i cokolwiek zbyt głośnym śmiechem.

Wody mogą być czyste

Sukces niewielki ale ważny

W ciągu czterech lat, 1964-67, zmniejszyła się w Polsce łączna długość odcinków rzek za-trutych ściekami przemysłowymi w stopniu przewyższającym dopuszczalne granice — o 395 km, na ogólną długość rzek 11 500 km. Oczywiście nie znaczy to, że w pozostałych 11 tys. km woda wszędzie jest naturalnie czysta, są bowiem odcinki, i to nieraz dość długie, w których po prostu nie jest aż tak zanieczyszczona, by ginęło w niej wszelkie życie.

W każdym razie można sobie pozwolić na bardzo ostrożny optymizm, polegający na tym, że z czystością wód wprawdzie nadal nie jest u nas dobrze, ściślej mówiąc całkiem nie-dobrze, ale jeszcze nie tak katastroficznie, jak mogłoby być, gdyby nie przeciwdziałanie władz państwowych i przewidującej części społeczeństwa, podjęte mniej więcej przed dziesięć laty, w przysłówowym momencie za pięć dwunasta.

Wiele frontów

To zmniejszenie ilości wód najgorszej kategorii, tak niewielkie w stosunku do rozmiarów niebezpieczeństwa, można jednak nazwać sukcesem chociażby ze względu na jego wielostronnie pouczające znaczenie.

Wskazuje on, jak trudna, jak wielofrontowa jest walka z zanieczyszczaniem wód. Według ewidencji or-

ganów gospodarki wodnej 14 tysięcy zakładów prze-mysłowych 8 400 odprowa-dza swoje ścieki do wód otwartych (rzek i jezior) bezpośrednio, a 4 600 za pośrednictwem kanalizacji miejskich.

Tylko dwa tysiące zakła-dów ma urządzenia do oczyszczania ścieków, ale tylko 280 oczyszcza swoje ścieki w stopniu wystarczającym — co zresztą nie zna-czy, że w idealnym. Na 14 tysięcy zakładów — to za-ledwie dwa procent.

Upilnuj tu 14 tysięcy! Gdyby chciał w każdym z-witać choć raz na rok, trze-ba by odbyć każdego dnia 56 wizyt. A kiedy kontrolo-wać wykonanie zarządzeń pokontrolnych? A jednak wojewódzkie władze gospo-darki dokonują ponad trzy tysiące kontroli rocznie w ok. 1800 zakładach, oprócz zaś tego powiatowe też ma-ją swoich stałych podopiecz-nych potencjalnych trucicie-li wód i lepiej lub gorzej pilnują ich. Pilnowałyby ich lepiej niż gorzej, gdyby by-ły liczniej obsadzone fa-chowcami i miały pełniej-sze wyposażenie badawcze.

Mozolna droga

Straty wskutek zanie-czyszczania wód ponosi nie tylko przyroda, krajobraz, człowiek szukający na łonie natury wypoczynku i doznań estetycznych. Pono-si je, i to ogromne, także gospodarka, można powie-dzieć, że sama się truje swoimi produktami. Roz-

puszczone w wodzie chemi-kalia i zawiesziny niszczą urządzenia produkcyjne, po-wodują przerwy w pro-dukcji na konserwację i remonty, niszczą budowle i urządzenia wodne, obniżają jakość wyrobów przemysłu. Straty te oceniano parę lat temu na sześć miliardów zł tych rocznie! Obliczono też wtedy, że aby całkowicie oczyścić wody w Polsce, trzeba by na urządzenia oczyszczające znaleźć 35 miliardów.

Właśnie dlatego, że jest tak źle, ten skromny sukce-sik, to 395 km rzek zaliczo-nych do trochę lepszej ka-tegorii jest tak znamienity. Świadczy bowiem, że coś na reszcie, skromnie, ale ruszy-ło. Nie tylko nadzór i kon-trola, nie tylko sygnaliza-cyjna pomoc społeczna, zwłaszcza węgla przy zreszo-nych w swoim związku — ale i w bardziej namacal-nej dziedzinie. Do 1968 ro-ku wybudowano 765 oczyszczalni, weszły oddano do użytku 120, w bieżącym ma przybyć 240. Już ponad ty-siąc zakładów prowadzi sys-tematyczne analizy wyni-ków oczyszczania.

Długi czas, po którym wreszcie można było zano-tować ten niewielki sukces, wskazuje, jak żmudna jest droga do takich osiągnięć, które by świadczyły o całko-witym opanowaniu sytu-a-cji. Na ogół wolimy sukce-sy bardziej błyskotliwe, następujące szybko, zaraz po wysiłku, choćby naj-większym. Nie przepadamy za działaniem długofalo-

wym, bez doraźnych bodaj pozornych, ale efektownych wyników. A właśnie jak na złość walka o czystość wód jest wysiłkiem na długą metę, uporczywym, wielo-odcinkowym i zbiorowym w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, a to też nie jest jeszcze naszą najbardziej umiowaną formą działania.

Nie tylko oczyszczalnie

Może właśnie to stosunko-wo długie i żmudne dojście do niewielkiego zahamowa-nia procesu niszczenia wód stanie się jeszcze jednym argumentem przekonują-cym, że wody nasze mogą być czyste, choć nie da się tego zrobić za jednym za-machem, choć trzeba na to, oprócz materialnych nakła-dów, tak wiele wytrwałości, uporu — i świadomości o jak wielką stawkę idzie ta gra. Przemysł bowiem nie może stanąć w rozwoju, bę-dzie potrzebował coraz wię-cej wody — i dostanie ją. A musi ją oddawać czystą. Do tego doprowadzać trze-ba — i można.

Do tego nie wystarczą sa-me urządzenia oczyszczają-ce, za miliardy zbudowane. Potrzebna jest wytrwała praca państwowych orga-nów gospodarki wodnej, a przede wszystkim rozsądek i dbałość tych, którzy te urządzenia obsługują. Same kary jako środek uświada-miający (45 mln zł od 93 za-klądów w ub. roku!) to ma-ło. Trzeba rozszerzyć od-działywanie w kierunku sa-mokontroli, dbałości o to coraz cenniejsze dobro spo-łeczne, o czystą wodę. Tak jak to robi związek węgla-ry wspomagany przez związki zawodowe, zwięsz-cza przez organizacje che-mików.

BOLESŁAW RAJKOWSKI

NRF u progu XX Olimpiady (4)

Zachodniobерliński przyczółek sportowy NRF

Nie jest dla nikogo tajemnicą, jakie ogromne znaczenie dla poziomu zachodniobерlińskie-go sportu ma sportowy potencjał Berlina Zachodniego. Miasto to, zresztą nie tylko pod względem sportowym, jest inkorporowane w system NRF. Dzieje się tak wbrew oficjalnej polityczno-prawnej sytuacji tego mia-sta.

Trzeba przypomnieć, że Berlin Zachodni pozostaje ciągle jeszcze pod wojskową okupacją trzech mocarstw zachodnich. W sierpniu 1950 r. władze te odrzuciły postanowienia artykułu pierwszego konstytucji zachodniobерlińskiej orzekające jego przynależność do NRF. W maju 1967 r. potwierdziły one ponownie swoje stanowisko, kierując pod adresem senatu oświadczenie, że Berlin Zachodni nie należy do NRF, nie znajduje się w sferze działania konstytucji NRF, że nie posiada cech kraju wchodzącego w skład federacji zachodniobерlińskiej. Mieszkańcy Berlina Zachodniego nie wybierają deputowanych do Bundestagu, ani nie służą w Bundeswehrze.

Wiadomo jest także, że Związek Radziecki w swej nocie z 5 lipca 1968 r. dotyczącej unormowania stosunków między NRF, a krajami Europy wschodniej, jako piąty warunek wymienił uznanie przez NRF Berlina Zachodniego za odrębną jednostkę polityczną. Rząd NRF przy współudziale senatu bezprawnie za-instalował w Berlinie Zachodnim prze-szło 80 agend i urzędów, w tym ekspozy-tury 12 federalnych ministrów, a także specjalny „Urząd pełnomocnika” NRF. W lutym 1969 r. utworzono jeszcze jedną instytucję — „Federalna instytucja de-spraw ogólnoniemieckich”.

Wylczenie tych faktów jest nie-zbędne, ponieważ ułatwia zrozumie-nie mechanizmów powiązań Berlina Zachodniego z NRF na odcinku spor-towym. Nie będąc krajem (Landem) NRF, Berlin Zachodni posiada swój Krajowy Związek Sportowy (Land-sportbund) zorganizowany na analogicznych zasadach, jak krajo-we związki sportowe NRF. W tym charakterze związek berliński wcho-dzi na prawach członkowskich w skład DSB, a jego przewodniczący Gerhard Schlegel z urzędu w skład kierownictwa DSB, NKOL oraz ko-mitetu organizacyjnego igrzysk. W świetle tych niezbitych dowodów udział tych głównych organizacji w rewizjonistycznym kursie polityki Bonn jest bezsporny. Kurs ten nie uznaje porządku polityczno-prawne-go ustanowionego w wyniku bezwa-runkowej kapitulacji Trzeciej Rze-szy. NRF uważa się za spadkobier-czynię dawnych Niemiec, nawiązu-jąc do nich swoją nazwą: „Republi-ka Federalna Niemcy” (Bundesre-publik Deutschland). Do tej samej politycznej megalomanii nawiązuje także Narodowy Komitet Olimpijski, postępując się nazwą „Narodo-wy Komitet Olimpijski dla Nie-miec”.

Ten nienaturalny stan jest tolero-wany niestety przez Międzynarodo-wy Komitet Olimpijski i popierany przez jego przewodniczącego Avery Brundage'a, który jeszcze w 1960 r. w właściwej sobie arbitralnością stwierdził, że „Berlin Wschodni zo-staje włączony w zasięg systemu sportowego NRD, podczas gdy Ber-lin Zachodni jest zintegrowany w systemie sportowym NRF”. Wyra-zem protestu postępowej części gre-mium MKOL przeciwko temu nie-słusznemu stanowisku, było wystą-pienie ówczesnego członka komitetu wykonawczego, a od 1966 r. wice-przewodniczącego MKOL, Konstan-tina Andrianowa (ZSRR) na 60 sesji MKOL 1963 r. (14-20. X.) w Baden-Baden. W wystąpieniu tym Andria-now przedstawił m. in. następujące wnioski zmierzające do urealnienia tej paradoksalnej sytuacji:

▲ zmienić nazwę „NOK fuer Deutsch-land” na nazwę odpowiadającą realiom politycznym ustanowionym w wyniku kapitulacji Trzeciej Rzeszy.

▲ utworzyć odrębny komitet olimpijski dla Berlina Zachodniego.

Wnioski te nie znalazły poparcia większości i pozostano przy dotych-czasowym stanie rzeczy. Postano-wienia MKOL zostały co gorsza po-nownie potwierdzone uchwałą 63 sesji MKOL z 8. X. 1965 r. w Madrycie oraz osobiście przez Brundage'a interpelowanego przez Daumego na 67 sesji MKOL 1968 r. (7-11. X.) w Meksyku.

Z punktu widzenia karty olimpijskiej oraz uświęconej tradycji praktyki tzw. „geografii sportowej” casus Berlina Zachodni wprowadza do tej zasady element zupełnie nowy. W myślowym komi-tety olimpijskiej i dopuszcza do udziału w igrzyskach zgłoszonych przez nie spor-towców z krajów i terytorium nie po-siadających suwerenności politycznej. Ber-lin Zachodni nie posiada autonomicznego komitetu olimpijskiego, a mimo to spor-towcy zachodniobерlińscy są dopuszczani do udziału w igrzyskach olimpijskich w barwach innego państwa. Ponieważ za-chodniobерlińscy członkowie ekip olimpijskich NRF nie są obywatelami tego państwa, naruszony jest także w tym przypadku § 27 statutu MKOL orzekający, że „Jedynie obywatele swego kraju są

uprawnieni do bronięcia jego barw na igrzyskach olimpijskich”. Precedens za-chodniobерliński wobec braku zdecydowa-nego opozycji w stosunku do narusza-nia karty olimpijskiej, może doprowadzić do dalszych precedensów przy każ-dej wygodnej dla określonej grupy członków MKOL okazji. Precedens ten dla utrzymania pozorów prawnych wy-maga zmiany statutu MKOL w postano-wieniach orzekających o flagach i hym-nach, stąd też zmiana przysięgi olimpijskiej na „przysiężenie” i zmiana słów „dla honoru naszych krajów” na słowa „dla honoru naszych ekip”. Nie można się w tych warunkach dziwić, że z wnioskami w tej sprawie występują naj-częściej delegaci NRF — najbardziej w tych zmianach zainteresowani.

Abstrahując już od jaskrawej sprzeczności z sytuacją polityczno-prawną, udział sportowców zachodniobерlińskich w ekipach NRF nie jest bez znaczenia dla sportowego potencjału NRF. Sport zachodniobерliński stanowi źródło rezerw. Po-siada on dobrą bazę materialną — wystarczy chociażby wymienić obiekty olimpijskie z 1936 r. (Reichs-sportfeld). W obrębie samego mia-sta działają 802 różnorodne stowa-rzyszenia wychowania fizycznego i sportu skupiające 164 388 członków. 160 takich organizacji z 12 900 człon-ków działa w przynależnych do Ber-lina Zachodniego gminach. Jest to przy liczbie 2 200 000 mieszkańców tego miasta procent wysoki, ale nie jest to już górny pułap możliwości.

W sensie organizacyjnym sprawa-mi sportu kieruje senator do spraw młodzieży i sportu Horst Korber, zaś sprawami budownictwa sporto-wego referent sportowy, dyrektor Rudolf Horn. Sport szkolny, podle-gający gestii senatora do spraw szkolnictwa jest kierowany przez referenta, radcę Artura Hesse. Możliwości sportu szkolnego, dostar-czającego narybku dla klubów są znaczne, zważywszy że do 403 za-chodniobерlińskich szkół uczęszcza 168 820 uczniów, w tej liczbie 81 640 dziewcząt.

Berlin Zachodni włączył się rów-nież aktywnie w akcję „olimpijskie-go dozbierania”, jak oświadczył bo-wiem podczas przyjęcia wydanego na cześć zachodniobерlińskich człon-ków ekipy olimpijskiej NRF sena-tor Korber: „Berliński Krajowy Związek Sportowy będzie otrzymy-wał, począwszy od 1969 r. dodatko-wą roczną dotację w wysokości oko-ło 6 000 000 marek”. Dobitnym przy-kładem tego „dozbierania” było przy-stąpienie do intensywniej modernizacji i rozbudowy istniejącej bazy materialnej, przy czym zwraca uwagę, że nowe inwestycje są nastawio-ne na zaspokojenie potrzeb przede wszystkim sportu wyszczególnionego. Do pierwszoplanowych przedsię-wzięć w tym zakresie należą: budo-wa hali dla lekkiej atletyki na stadi-onie olimpijskim, tamże wymiana dotychczasowej bieżni na tartano-wą, budowa hali do wszechstronne-go treningu sportowego z siłownią w Schoeneberg, budowa nowoczes-nego ośrodka medycyny sportowej w Wilmsdorf, gdzie buduje się także tor do jazdy szybkiej na lodzie dłu-gości 400 m.

Jak z przedstawionych faktów widać, z właściwą Niemcom metodycznością realizuje się w NRF plan totalnej mobi-lizacji sił i środków zmierzający do przy-gotowania igrzysk XX Olimpiady na takim poziomie, aby nie tylko za-ćmić wszystko co było dotychczas, ale też aby sukces igrzysk wykorzystać dla umocnienia międzynarodowej pozycji NRF i jej prestiżu zdobywanego innymi środkami.

Igrzyska monachijskie będą igrzyskami miasta tylko z nazwy, stawką jest nie Monachium, nie Bawaria, lecz Niemiecka Republika Federal-na wraz z całym bagażem swoich aspiracji i pretensji politycznych, z jej kompleksem — mówiąc słowami Franza Josefa Straussa — „gospo-darczego olbrzyma i politycznego karia”. Integralną częścią składową mobilizacji olimpijskiej są przygo-towania do wojny psychologicznej i ideologicznej służącej zimnowojen-nym celom polityki Bonn.

Dla tych celów wciągnięto do prac w aparacie przygotowań olimpijskich starych, doświadczonych spe-cjalistów, zaprawionych do tego ród-zaju roboty jeszcze w praktyce or-ganizacyjnej igrzysk berlińskich. Z tego też powodu propagandowym chwytom okazały się zapowiedzi, że igrzyska XX Olimpiady będą dziełem młodej zachodniobерlińskiej generacji, nie obciążonej niesławną spuścizną ojców.

DR GRZEGORZ MŁODZIKOWSKI

Bez antagonizmów w Strzyżewie

HASKO: KLUBY

Klub Rolnika w Strzyżewie działa od 22 kwiet-nia 1969 r. Zaraz po otwarciu powołano do życia 10-osobową Radę Klubu, która opracowuje okresowe plany pracy. Ra-da zbiera się raz w miesiącu. Życie kulturalne w naszej wsi koncentrowało się w szkole podstawowej. Z czasem, wysiłk-kiem całej wsi wzniesiony zo-stał w czynnie społecznym piękny budynek. W tym to właś-nie domu postanowiliśmy za-łożyć Klub Rolnika.

Gminna Spółdzielnia wypo-sażała Klub w nowoczesny sprzęt. Mamy więc radio, adap-ter, telewizor, czasopisma i książki. Rada Klubu dobrze działa, nie pozostaliśmy jed-nak w tym ciasnym gronie. Z czasem pozyskaliśmy do pra-cy agronoma gromadzkiego, który prowadzi w klubie szko-lenie. W wiosce znajduje się koło ZMW. Także pomaga nam w pracy i jest współgo-

spodarczem Klubu. W Klubie codziennie przebywa dużo mło-dzieży, a także i dorośli. Starsi ludzie najczęściej przy-chodzą do klubu wieczorami oraz w niedziele i święta. Większość członków Koła Go-spodyni Wiejskich bierze rów-nież udział w zorganizowa-nych przez nas wykładach, od-czytach czy szkoleniach. Życie wszystkich organizacji skupia się w klubie. Mamy także do-brą współpracę z Zarządem GS. Bardzo dobrze układa się współpraca z miejscową OSP. Klub mieści się bowiem w re-mizie strażackiej. Czy można tu mówić więc o braku współ-pracy? Uważam, że na wsi inaczej być nie może. Gdyby każda organizacja prowadziła własną działalność kulturalną nic by z tego nie wyszło. Ma-my zamiar urządzić przed Klu-bem plac zabaw dla dzieci, z-robić skwery i zieleńce, ustawić ławki i stoliki z parasolkami. Zdaje sobie sprawę, że nie wszystko jest jeszcze u nas tak, jak powinno być. Uspra-wiedliwia nas jedno to, że je-steśmy klubem młodym i że mamy wiele jeszcze trudności.

URSZULA GRĘDZIAK
Strzyżewo

Paragraf i życie

Renta chałupnicza

liczenia podstawy wymiaru renty. Ale tu również uznano, że wyłącze-nie zarobków przekraczających kwo-tę 3.000 zł jest w pełni uzasadnione przepisami wspomnianego dekretu. Zaliczenie natomiast do podstawy wymiaru renty tych miesięcy, wktó-rych pracą Marii Ch. nie była z ra-cji jej niskich zarobków uważana za zatrudnienie, uznano za niesłuszne.

Argumentacja ZUS sprowadzała się do twierdzenia, że jeżeli zarobek chałupnika spada w konkretnym miesiącu poniżej minimum, przewi-dzianego obowiązującymi zarządze-niami, to wówczas ocenia się jego łączny zarobek za kolejne trzy mie-sięce. Jeżeli ta 3-miesięczna średnia przekracza ustalone minimum, to nie cofa mu się uprawnień ubezpie-czeniowych. Tak rozumiana zasada miała usprawiedliwiać wliczenia Ma-rii Ch. do podstawy do renty kilku miesięcy, w których jej zarobki spa-

dały nawet poniżej 500 zł miesięcz-nie.

Ale okręgowy sąd ubezpieczeń nie zgodził się z tą interpretacją i do-konał nowego przeliczenia, podwyż-szającego podstawę wymiaru renty Marii Ch.

Stanowisko okręgowego sądu u-bezpieczeń zostało potwierdzone przez Trybunał Ubezpieczeń Spo-łecznych, który ustalił zasadę, że przy obliczaniu podstawy wymiaru renty osoby wykonującej pracę na kładczą, nie uwzględnia się jej za-robków uzyskanych w tych miesią-cach kalendarzowych, które nie pod-legają zaliczeniu do okresów zatrud-nienia, to znaczy w miesiącach, w których zarobek chałupnika prze-kracza przewidziane maksimum lub spada poniżej, określonego obowią-zującymi w danym czasie zarządze-niami.

JAN WOLSKI

Maria Ch. pracowała przez wie-le lat jako chałupniczką dla Spółdzielni Pracy Krawieckiej. Kiedy na skutek chronicznej choro-by musiała wystąpić o rentę inwalidzką i podała do ZUS wysokość swoich zarobków, obliczono, że pod-stawa jej renty powinna być kwota około 1500 zł miesięcznie.

Obliczenie przeciętnej nasuwało jednak Marii Ch. liczne wątpliwoś-ci. Nie wzięto w nim pod uwagę np. tych miesięcy, w których jej zaro-bek przekraczał kwotę 3.000 zł (by-ły to tylko nieliczne miesiące), uwzględniono natomiast te okresy, w których Maria Ch. zarabiała poni-żej 500 zł miesięcznie.

Mimo sprzeciwu Marii Ch. Rada Nadzorcza ZUS obliczenie to zatwier-dziła, opierając się na przepisach dekretu o powszechnym zaopatrze-niu emerytalnym, z których wynika, że osoby wykonujące pracę nakładczą w rozumieniu tego dekre-tu są pracownikami tylko wtedy, jeżeli ich miesięczny zarobek nie przekracza 3.000 zł miesięcznie.

Maria Ch. wniosła wówczas po-zew do okręgowego sądu ubezpie-czeń domagając się ponownego prze-

Studencka Spółdzielnia Pracy „AKADEMIK”

W POZNANIU

wykonuje dla ludności i zakładów pracy usługi w zakresie:

- prac porządkowych,
- prac transportowo-przeladunkowych,
- kreśleń technicznych,
- paszportyzacji maszyn i urządzeń,
- pomiarów elektrycznych,
- prac plastyczno-dekoracyjnych,
- cyklinowania parkietów,
- lakierowania parkietów,
- korepetycji.

ZGŁOSZENIA:

Dożynkowa 9 — telefon 476-02

Kórnicka 5 — telefon 729-24

USŁUGI WYKONUJEMY SZYBKO I FACHOWO.

K1405

W dniach 13 i 14 czerwca 1970 roku odbędzie się

ZJAZD ABSOLWENTÓW

Liceum Pedagogicznego w Trzciance.

Zgłoszenia z podaniem adresu kierowców pod adresem: Liceum Pedagogiczne w Trzciance, plac Sienkiewicza 4/7.

Komitet Organizacyjny

K1876

Pracownicy poszukiwani

PWP RSW „PRASA” — zatrudni zaraz

SPRZĄTACZKĘ.

Zgłoszenia: ul. Grunwaldzka 19, pokój 22.

K2384

Przedsiębiorstwo państwowe I kategorii — poszukuje zaraz:

- REWIDENTA ZAKŁADOWEGO. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka zawodowa;
- STARSZYCH REFERENTÓW EKONOMICZNYCH do działu inwestycji. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie, uprawnienia budowlane oraz praktyka zawodowa;
- OFICERA P-POŻ. Wymagane wykształcenie zawodowe oraz praktyka zawodowa;
- STARSZEGO REFERENTA EKONOMICZNEGO do działu zaopatrzenia. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz praktyka zawodowa. Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w przemyśle.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K2217.

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — przyjmie zaraz do pracy:

- INSPEKTORA BHP,
- GŁÓWNEGO KONSTRUKTORA,
- TECHNIKA BUDOWLANEGO.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Zakładu. K1889

Biuro Projektów Przemysłu Gumowego w Poznaniu zatrudni zaraz:

- MGR. INŻYNIERA instalacji przemysłowej — z uprawnieniami, na stanowisko st. projektanta;
- MGR. INŻYNIERA konstr. budowl. — z uprawnieniami, na stanowisko st. projektanta;
- MGR. INŻYNIERA ELEKTRYKA — z uprawnieniami, na stanowisko st. projektanta.

Warunki pracy wg siatki płac obowiązującej w biurach projektów.

Zgłoszenia osobiste, pisemne lub telefoniczne — kierowców pod adresem: ul. Staroleśka 18, III ptr., telefon 730-89.

K2002

- INŻYNIERÓW budownictwa ogólnego, lądowego i wodnego wysoko kwalifikowanych, z uprawnieniami budowlanymi oraz znajomością projektowania i organizacji robót. Praca w dziale przygotowania produkcji i pracowni projektowej;
- INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW i MISTRZÓW z specjalnością robót budownictwa lądowego i wodno-inżynierskiego;
- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW — MECHANIKÓW z specjalnością spawalnictwa, do prowadzenia i kontroli robót spawalniczych rurociągów wysokociśnieniowych;
- MISTRZÓW z znajomością robót ziemnych, żelbetonowych, ciesielsko-zbrojarskich i wodno-kanalizacyjnych (sieć zewnętrzną) z uprawnieniami mistrzowskimi;
- INŻYNIERÓW, względnie TECHNIKÓW — MECHANIKÓW z znajomością sprzętu i transportu;
- TECHNIKÓW NORMOWANIA po kursie III, wzgl. II stopnia;
- EKONOMISTÓW z wyższym i średnim wykształceniem oraz długoletnią praktyką, na stanowiska: — realizatorów w dziale zaopatrzenia, — st. księgowych;
- PRAWNIKA wzgl. EKONOMISTĘ do działu planowania na samodzielne stanowisko d/s umów;
- KIEROWNIKA MAGAZYNU z pełnym średnim wykształceniem i praktyką w budownictwie — przyjmując natychmiast

„HYDROBUDOWA 7” w Poznaniu przy ul. Sienkiewicza 25.

Oferty z życiorysem, odpisem świadectw szkolnych, zaświadczeń pracy i opinii z ostatnich 5 lat, należy składać w dziale kadr — pokój 22.

Warunki pracy i płacy do omówienia. K2109

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW W NAUKĘ ZAWODU

do Zasadn. Szkoły Zawodowej Przyzakładowej o specjalności:

1. mechanik pojazdów samochodowych — chłopcy ukończeni lat 15;
2. elektromechanik — chłopcy i dziewczynki ukończeni lat 15;
3. ślusarz ogólny — chłopcy ukończeni lat 15;
4. stolarz — chłopcy ukończeni lat 15;
5. lakiernik — chłopcy ukończeni lat 15.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas Szkoły Podstawowej,
- dobry stan zdrowia stwierdzony przez lekarza zakładowego.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- I rok nauki — 150 zł miesięcznie,
- II rok nauki — 320 zł miesięcznie,
- III rok nauki — 800 zł miesięcznie,

oraz świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w gospodarce komunalnej.

Ponadto w przedsiębiorstwie naszym istnieją możliwości zapisania się do orkiestry młodzieżowej i do różnych dyscyplin sportowych, jak: piłka nożna, strzelectwo sportowe, tucznictwo, gimnastyka sportowa, kajakarstwo, szachy i tenis stołowy.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 34, III ptr., w terminie do dnia 31 maja 1970 r.

K1736

Zakład Doskonalenia Zawodowego
W POZNANIU, ul. Kościuszki 57
ogłasza na rok szkolny 1970/71

zapisy chłopców i dziewcząt

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ dla PRACUJĄCYCH W POZNANIU

w zawodach:

1. ślusarz mechaniczny,
2. ślusarz narzędziowy,
3. tokarz,
4. blacharz przemysłowy,

oraz do filii:

- W KOZMINIE, ul. Klasztorna 35 — w zawodzie ślusarz — mechanik
- i Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyjnego nr 5 — WE WRONKACH, ul. Myśliwska 12 — w zawodzie ślusarz — mechanik

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowo — produkcyjnych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata, a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do technikum dla pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki do 260, — zł miesięcznie,
- w II roku nauki do 380, — zł miesięcznie,
- w III roku nauki do 600, — zł miesięcznie,

oraz dodatkowe stypendium uwarunkowane trudnymi warunkami domowymi.

Szkola prowadzi internat oraz stołówkę.

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. życiorys i 2 fotografie,
2. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz wykaz ocen za 1 półrocze z klasy VIII,
3. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia,
4. zgodę rodziców,
5. świadectwo zdrowia z wynikami.

Wnioski należy przesyłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących nr 13 ZDZ — Poznań, ul. Kościuszki 57;
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących ZDZ — Kozmin, ul. Klasztorna 35;
3. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny nr 5 — Wronki, ul. Myśliwska nr 12. K1023

ODŚWIEŻAMY NASZE MIESZKANIA! SPRZĘT MALARSKI za minimalną opłatą

WYPOŻYCZAJĄ

SKLEPY MHD ART. GOSP. DOMOWEGO i CHEMICZNYMI W POZNANIU:

— ul. Czerwonej Armii 73

— ul. Racjonalizatorów 10

— ul. Dzierżyńskiego 175

— ul. Nad Wierzbakiem 30

— ul. Garbary 48

— ul. Głogowska 51

— ul. Winogrody 43

— ul. Dąbrowskiego 105

— ul. Głogowska 177

Wypożyczalnie czynne są w godzinach od 12 — 17.

ŚWIADCZYMY RÓWNIEŻ USŁUGI W ZAKRESIE

NAPRAW MASZYN DO SZYCIA

w Domu Handlowym „Centrum” — stoisko sprzętu zmechanizowanego (parter)

K2305

Potrzebna pomoc do dziecka w godzinach 8-14. Warunki dobre. Wanda Szudziarczyk, Poznań, Wawrzyniaka 21 m. 6. 22032g

Malarzy i uczniów, przyjmę. Ul. Mielżyńskiego 20 m. 9. 21425g

Opiekunkę dochodzącą do dziecku (2,5, 12 lat), przyjmę. Promienista 101/103 m. 13, Raszyn. Zgłoszenia — godzina 16-18. 21432g

Przyjmę stróżostwo, również c. o., warunek mieszkanie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21440g

Kupię MZ-250. Poznań, telefon 622-76. 21371g

Krawcowa wykwalifikowana potrzebna. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21669g

Ucznia powyżej lat 16, przyjmie St. Faleński (zakład cukierniczy). Poznań Murna 3. 21719g

Potrzebna do biura warsztatowego (maszynopisanie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21722g

Elektromechanika nawijacza (kobieta) przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21723g

Potrzebna pomoc domowa. Telefon 333-49. 21205g

Udzielam korepetycji — matematyka, chemia, fizyka, rosyjski. Tel. 67-15-41 po godz. 16. 21468g

● Kupno ● Sprzedaż

Silnik elektryczny około 1 KW, 220 V, maszynkę do liczenia (kreciolek), najchętniej Triumphator — kupię. Telefon 653-95. 21200g

Zbiór starych monet kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21237g

Kupię starsze nutrie — ciemne i jasne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21270g

Foksteriery szorstkowłose szczecińskie z rodowodem zaraz sprzedam. Poznań, Żurawia 4 (sklep). 22494g

Biurko, biblioteka, fotel z orzechu kaukaskiego i kredens kuchenny, stół, szafka i krzesła wszystko w dobrym stanie, tanio sprzedam. Tel. 458-63, godzina 14-17. 21187g

Oiszone deski różnej grubości, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21296g

Sprzedam hydrofor 150 na siłę. Poznań-Swiercwo, Janka Krasickiego 35. 21455g

Pianino marki „A. Fibiger” tanio sprzedam. Poznań-Debiec, ul. Osinowa 12 B m. 1. 21457g

Sprzedam Jawę 250, stan dobry. Pilewska, ul. Grunwaldzka 5. 21481g

Fortepian „Tresselt” tanio sprzedam. Stan dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21489g

Sprzedam magiel ręczną, sklepową, wagę dziesiętną 200 kg. Poznań, Szewska 14 m. 21. 21504g

Sprzedam fabrycznie nowy hydrofor 150-litrowy. Poznań, Kunickiego 21. 22493g

Sprzedam psa kerryblue-teriera rocznego, rodowodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22529g

Sprzedam kurczaki odchowane, krzyżówkę. Osiedle Warszawskie, ul. Lidzka 8a. 22775g

Sprzedam skuter Wiatka oraz 4-palnikowy piec gazowy produkcji niemieckiej. Poznań — Osiedle Piastowskie 34 m. 7. 21198g

Sprzedam skuter Osa 150, stan idealny. Poznań, ul. Miśnińska 29. 21221g

Sprzedam aparat dzwierski „Kasubka”, jak nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21228g

Sprzedam „Junaka”, stan dobry. Telefon 67-29-51. 21241g

Sprzedam żrebacka dwuliternego. Poznań, Junikowska 42. 21258g

Telewizor „Belweder” — sprzedam. Grunwaldzka 41b m. 7. 21261g

Sprzedam nowy saksofon — alt. Telefon 443-39, od godz. 18. 21264g

Akordeon niemiecki 120 bas. sprzedam. Klonowa 10 m. 3. 21286g

Sprzedam piec c. o. 4,8 m³ oraz 4 podwójne okna dębowe 100 x 125 cm. Telefon 672-507. 21319g

Sprzedam tanio zegarek złoty, maszynę do pisania, do szycia, radio, obraz olejny. Poznań, Chwiałkowskiego 10a m. 17. 21390g

Pianino krzyżowe, metalowa płyta, firmy Wolkenhauer, sprzedam. Nr tel. 638-12. 21317g



Chroń pieniądze, biżuterię, dokumenty!

KASETY METALOWE

przykręcane do półek i mebli

w cenie zł 395,— za sztukę

DO NABYCIA

W SKLEPACH MHD, PSS i WSS

na terenie miasta Poznania i województwa.

K1719

Samochody

Sprzedam Żukę, rok produkcji lipiec 1968. Ryśszard Maciejewski, Wrzesnia, ul. Armii Czerwonej 5 m. 10, tel. 407. 21999g

Sprzedam Warszawę M-20, stan idealny. Grunwaldzka 36 m. 11. 22062g

Wartburga 1000, kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21441g

Sprzedam Syrenkę 103, 48 tys. zł, w dobrym stanie. Jan Sikora, Wieleń, H. Sawickiej 22, tel. 84, od godz. 16. 21489g

Sprzedam Wartburg Combi 312, stan idealny. 23 Lu tego 29 m. 4, tel. 561-40. 22976g

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TAKSÓWKOWE W POZNANIU

zawiadamia, że usługi z zakresu PRZEWÓZÓW MATERIAŁÓW

NIEBEZPIECZNYCH

świadczy po złożeniu zamówienia

z jednodniowym wyprzedzeniem.

Zlecenia przyjmuje dyspozytor bazy przy ul. Skośnej — telefon 588-65.

Przewóz dokonujemy tylko w obecności upoważnionego pracownika zleceniodawcy. K224

Komunikaty

Zielarski Ośrodek Doświadczalny „HERBAPOL” w Strykowie, powiat poznański — PRZEPROWADZI LICYTACJĘ 10 ha OGRODU OWOCOWEGO (mieszane — większość jabłoni), znajdującego się na terenie naszego gospodarstwa Plewiska, w siedzibie gospodarstwa w Plewiskach, powiat Poznań, dnia 8 kwietnia 1970 r. o godz. 11. Sad zostanie oddany w 5-letnią dzierżawę, najwięcej dającym.

Wylosowana suma płatna rokrocznie w terminie do 8 kwietnia, w kasie gospodarstwa Plewiska.

Sad oglądać można przed licytacją. K2342

Kalisz! Zamienię mieszkanie kwaterekowe, nowe budowlankę, na podobne w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21216g

Łódź! Dwa pokoje z kuchnią, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21284g

Bielsko-Biała! Mieszkanie komfortowe, 3-pokojowe, 48 m², zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21289g

Pokój 17 m², wspólna kuchnia, w centrum Szczecina, zamienię na podobny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21302g

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią przy placu Bernardyńskim 4 m. 5a, zamienię na 3 pokoje z kuchnią. 21315g

Kupię mieszkanie jedno lub dwupokojowe, wyłączone w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21313g

Pruszcz-Gdański! Zamienię 2 pokoje z przynależnościami, nowe budowlankę (okolicie Gdańska), na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21339g

Samodzielne dwa małe pokoje po 12 m², kuchnia, łazienka, całość 46 m² (piec), przy Rynku Wileckim, zamienię na podobne lub większe, niski parter, lub na dwie kawalerki, jedna niski parter. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21146g

Kierowca poszukuje pokoju, najchętniej na Wilczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21169g

Kupię mieszkanie dwupokojowe z przynależnościami, wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21344g

Paniace młodszej, pracującej, wspólny pokój wynajmę, śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21348g

Dwa dwupokojowe mieszkania, nowe budowlankę (30 m² i 39 m²), zamienię na duże trzypokojowe, kwaterekowe, nowe budowlankę, I-II ptr., go-racą wodą, telefon, garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21364g

Panna pracująca i ucząca się, poszukuje pokoju. Najchętniej w centrum. ul. Kościuszki 107, m. 2. 21444g

Pokój i garaż (c. o.), wynajmę. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21403g

Dyrekcja Państwowej Szkoły Pielęgniarstwa w Poznaniu, ulica Mostowa nr 6 — telefon 599-20 i 596-25

zawiadamia, że przyjmuje do dnia 15 czerwca br.

zgłoszenia kandydatek

na rok szkolny rozpoczynający się we wrześniu br.

Nauka w Szkole jest bezpłatna i trwa 2 lata. Możliwość uzyskania stypendium żywieniowego, a dla zamiejscowych mieszkanki w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia: matura, dobry stan zdrowia, wiek 17-35 lat oraz zdanie egzaminu wstępnego z higieny (pisemny i ustny).

Egzamin wstępny odbędzie się w 3 dekadzie czerwca br.

Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub zaświadczenie o uczęszczaniu do 11 klasy liceum.

K1539

Międzykółkowa Baza Maszynowa - Dobiegniew,
pow. Strzelce Krajeńskie, woj. zielonogórskie
ZAKUPI
BARAK MIESZKALNY PRZENOSNY
do 300 m².
Zgłoszenia z podaniem ceny. 20512g

Nieruchomości

Kupię domek z ogrodem w Poznaniu lub okolicy do 250.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21465g.

Mniejszej gospodarstwo lub dom zabudowaniami kupię (okolicie Grodziska). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21492g.

Sprzedam działkę budowlaną, uzbudowaną, 370 m², w Poznaniu, przy ul. Piełtruskiego, Jan Perski, Kolo, ul. Toruńska 56. 21204g

Kupię domek wolny z ogrodkiem, w okolicy Poznania, blisko lasu, jeziora, rzeki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21215g.

Sad owocowy, przyjmuję w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21236g.

Odstąpię dzierżawę zagospodarowanej działki w Przemierowie, pow. Poznań, telefon 672-951. 21240g

Willej jednorodzinna ogrodem, wyłączone, chętnie Puszczkowo, bez pośrednictwa, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21268g.

Kupię w Poznaniu pół willej, również z zamianą mieszkaniową, lub mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21272g.

Sprzedam nowy dom w Jastku ze wszystkimi wygodami, kompletnie wyposażony, dość duży ogród oraz zabudowania gospodarcze małe, pow. około 58 arów — ogrodożony. Wiadomość, Jasio, ul. 17 Syczenia, p. J. Pomproch. 21056g

Odstąpię ogród działkowy przy ul. Pułaskiego — koło Bogdanek. Cena do uzgodnienia. Henryk Bugaj, Osiedle Jagiellońskie 3 m. 9 (Rataje przy rondzie). Wiadomość po godz. 18. 21313g

Parcele z prawem zabudowy — Paczkowo k. Swarzędza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21290g.

Działkę owocową 1 ha, Turck-Szadow, sprzedam. Stanisław Rosiak, Szczecin, Boh. Warszawy 119 m. 8. K2082g

Sprzedam połowę domu, ogród, blisko Poznania, cena 150.000.—, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21287g.

Kupię dom jednorodzinny lub pół bliźniaczkę, wyłączone do 300.000 zł — Osiedle Warszawskie, Swarzędz. Pośrednictwo wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21242g.

Sprzedam działkę z prawem zabudowy, 716 m². Przemierowo, Ogrodowa 23. 21333g

Parcele z rozpoczętą budową domu, przy tramwaju kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21350g.

Ogrodnictwo pod Poznaniem, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21353g.

W Klecku sprzedam gospodarstwo rolne. Wiadomość: Gniezno, ul. 22 Lipca 12 m. 1a. 21400g

Działkę 1421 m² — Luboń 3, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21420g.

Kamienicę, 5' sklepów — sprzedam tanio. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21433g.

Sprzedam dwie parcele prawem zabudowy, Poznań — Szczepankowo. — 522-55, po południu. Pośrednictwo wyłączone. 21400g

W dniu 2 kwietnia 1970 roku zmarł po ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

JAN SZYMOWIAK
emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA
Poznań, ul. Pamiłkowa 13 m. 15. 23087g

W dniu 1 kwietnia 1970 r. odszedł od nas na zawsze po krótkich, ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy, niezapomniany mąż, ukończony tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, 64.

WŁADYSŁAW REMLEIN
uczestnik walk o Tobruk i Monte Cassino.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu solackim, ul. Lutycy 1.

W nieutulonym smutku pograżeni żona, synowie, synowie i wnuki

Poznań, ul. Szewska 11 m. 7. 23084g

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”

▲ Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-3

Spółdzielnia Pracy
Zegarmistrzowsko-Złotniczo-Optyczna
w Poznaniu, pl. Wolności 5
zawiadamia, że z dniem 1 marca 1970 roku
ZOSTAŁ PONOWNIE URUCHOMIONY
zakład optyczny w Poznaniu
ul. Świt (pawilon 29).
Zakład wykonuje usługi indywidualne oraz na recepty. — Krótkie terminy! M1369

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Budownictwa w Poznaniu, ul. Wałbrzyska 1 — przyjmie do pracy

KIEROWNIKA działu zatrudnienia i płac — wymagane wykształcenie wyższe plus 3 lata praktyki lub średnie i 5 lat praktyki na stanowisku kierownika działu lub zastępcy.
Wynagrodzenie do uzgodnienia. Informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia — telefon 67-00-81. M1320

MHD Art. Spożywczy Poznań-Północ — zatrudni AGENTÓW na kioski spożywcze, wynagrodzenie wg systemu prowizyjnego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — pokój 403, IV piętro, tel. 581-36, wewn. 46 — ul. 27 Grudnia 13. M1559

Przedsiębiorstwo Państwowe Warzywa-Owoce w Poznaniu, ul. Głogowska 218 — poszukuje zaraz

AGENTÓW skupu opakowań szklanych z własnym zapleczem na terenie miasta Poznania lub najbliższej okolicy.

Osobiste lub pisemne zgłoszenia przyjmuje tutaj Sekcja Kadr lub Sekcja Opakowań, ul. Głogowska nr 218, w godzinach urzędowych od 8-15. M1595

Przetargi

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „AMINO” w Poznaniu, ul. Bałtycka 85 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

I. wykonanie statorów drukarskich do drukowania obwolot w ilości 10 szt., z materiału wykonawcy, z terminem wykonania — sukcesywnie do końca br.;

II. wykonanie sprężyn różnych w ilości 500 szt., z materiałów wykonawcy, z dostawą sukcesywną do końca br.;

III. wykonanie niklowania części zgodnie z PN-64-H-97006 grupa „L” w ilości 12.500 „dcm”. Termin wykonania — sukcesywnie do końca br.;

IV. remontu wag do zbroja automatycznych typ „Chronos” w ilości 7 szt. oraz wag automatycznych do platform w ilości 3 szt. Termin wykonania — od 25. V. — 30. VI. 1970 r.;

V. wykonanie remontu stolarki drzwiowej oraz okiennej na Wydziale TP-1 w Poznaniu przy ul. Bałtyckiej 85. Termin wykonania omawianych prac od 1. V. — 31. X. 1970 r.;

VI. wykonanie posadzki z „Plastiduru” na podłożu betonowym w ilości 100 m², w terminie od 3. VIII. — 15. VIII. 1970 r.;

VII. wykonanie remontu posadzek ksylolitowych w ilości 700 m², z terminem wykonania — od 20. V. — 18. VII. 1970 r.;

VIII. wykonanie smolowania dachów w ilości 6.000 m², z terminem wykonania od 1. VI. — 30. VII. 1970 r.;

IX. wykonanie przełożenia dachu szklanego w ilości 100 m², z terminem wykonania od 1. VI. — 30. VII. 1970 r.;

X. wykonanie izolacji cieplochłonnej rurociągów w ilości 700 m², z terminem wykonania od 1. IX. — 30. XI. 1970 r.;

XI. wykonanie remontu wewnętrznej instalacji sanitarnej oraz wodociągowej na terenie Wydziału TP-1. Termin wykonania od 1. VII. — 1. VIII. 1970 r.;

XII. wykonanie toczenia i frezowania z materiału zleceńdawcy:

a) kół zębatach stożkowych — szt. 400,
b) kół zębatach walcowych — szt. 200,
c) wałki mimośrodowe — szt. 150,
d) otoczki krzywek — szt. 400.

Termin wykonania — sukcesywnie do końca br.

Blizszych informacji ośnośnie wykonania omawianych prac udzieli Dział Gł. Mechanika — adres j. w. tel. 730-41, wewn. 17.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa, państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w ciągu 15 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w sekretariacie Przedsiębiorstwa w Poznaniu, ul. Bałtycka 85.

Otwarcie ofert nastąpi najdalej 20 dni licząc od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K1962

Dnia 31 marca 1970 roku zmarł

MICHAŁ FRĄCOWIAK

były długoletni pracownik, którego z żalem żegnamy.

Rodzinnie zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 kwietnia 1970 roku o godz. 8.40 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — załoga Wielkopolskich Okręg. Zakładów Gazownictwa w Poznaniu K2365

Dnia 30 marca 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 83

JÓZEF KOZYRA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 15 na cmentarzu solackim, przy ulicy Lutycy 1.

W ciężkim smutku pograżona

RODZINA
Poznań, ul. Truskawiecka 11. 23016g

Dnia 1 kwietnia 1970 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach, najdroższa żona i matka

CECYLIA LOSZYŃSKA
z domu ZACHARJASZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 9.40 na Junikowie.

Pograżeni w smutku

maż i syn

Poznań, ul. Rolna 52 m. 2. 23031g

Dnia 2 kwietnia 1970 r. zmarła moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, 75.

JULIA WOŹNICKA
b. radna miejska

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w smutku **RODZINA** 23049g

Dnia 31 marca 1970 r. zmarła moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, 75.

CECYLIA MAĆKOWIAK
z domu POSPIESZNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

maż, córka z mężem, syn z żoną i wnuki

Poznań, Garbary 44 m. 5. 22982g

Ostatnie pożegnanie naszego najdroższego i nigdy niezapomnianego brata, 75.

dr. fil. EDMUNDA MOLSKIEGO

odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim, o czym wszystkich Krewnych i Znajomych zawiadamia

RODZINA
Poznań, ul. Karwowskiego 22 m. 6. 23097g

WŁADYSŁAWA TURKIEWICZOWA
z MUSZYŃSKICH
zmarła dnia 31 marca 1970 r.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie, dnia 3 kwietnia br. o godz. 11.

W smutku pograżona

RODZINA 23007g

SPORT-SPORT-SPORT

O meczach po meczach

Amsterdam

Prasa holenderska nie szczędzi pochwał piłkarzom Feijenoordu za mecz z Legią Warszawa. Panuje opinia, że Feijenoord odniesie zwycięstwo na swoim boisku i zakwalifikuje się do finału rozgrywek o Puchar Europy.

Dzienniki publikują wypowiedź trenera Ernsta Happela, który dumny jest ze swego planu taktycznego. Happel twierdzi, że udało mu się sparaliżować wszystkie ataki napastników Legii na przed polu bramkowym. Van Hanegem o klasę przewyższał Deyne. W rezultacie — jak mówi trener Feijenoordu — Legia nie była w stanie przeprowadzić groźniejszej akcji ofensywnej. Wynik bezbramkowy, uzyskany w spotkaniu wyjazdowym to sukces. Drużyna holenderska liczy na łatwe zwycięstwo w spotkaniu rewanżowym.

„De Volkskrant” pisze: „taktyka Feijenoordu polegająca na zwalnianiu tempa była słuszną. Na normalnym boisku piłkarze Feijenoordu będą mogli wykazać swą wyższość techniczną nad przeciwnikami. Będą też mogli atakować z pełną siłą. Feijenoord jest w stanie grać w doskonałym tempie, które może okazać się zbyt mocne dla Legii”.

Inny dziennik holenderski „Algemeen Dagblad” stwierdza m. in.: „na normalnym boisku w Warszawie normalna gra w piłkę nożną była niemożliwa. Feijenoord zrobił dobrze, nie ryzykując nieprześlanych akcji ofensywnych i grając spokojnie. Israel i Lasseroms byli silnymi punktami w zespole. Gwiazda drużyny warszawskiej — Brychczy miał tylko kilka okazji oddania strzału. Feijenoord jest w stanie pokonać Polaków w Rotterdamie.

Rzym

Cała czwartkowa prasa włoska zamieszcza obszernie sprawozdania i komentarze o meczu AS Roma — Górnik Zabrze. Dzienniki publikują również wypowiedzi trenera włoskiego zespołu — Heleno Herrary, który stwierdza m. in.: Górnik okazał się lepszą drużyną niż przypuszczaliśmy. Ostatnie słowo nie zostało jednak jeszcze powiedziane. W Katowicach będziemy próbować wygrać, a co za tym idzie i awansować do finału rozgrywek pucharowych.

Dziennik „Messagero” w komentarzu pomocowym pisze m. in.: Górnik ma obecnie 80 proc. szans zakwalifikowania się do finału rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów. Piłkarze z Zabrza wierzą we własne siły i są zdania, że na własnym boisku pokonają piłkarzy AS Roma.

Prezes Górnik — Eryk Wyrą, powiedział: „mecz był nerwowy dla obydwu zespołów, ale nasi piłkarze wytrzymali go lepiej pod każdym względem i odnieśli niewątpliwą sukces. Jest to zasługa zawodników jak i trenera. (ot)

Mistrzostwa Europy w tenisie stołowym

W drugim dniu odbywających się w Moskwie siódmych mistrzostw Europy w tenisie stołowym, rozpoczęły się spotkania półfinałowe w poszczególnych grupach, w skład których weszli triumfatorzy eliminacji. W turnieju kobiet w grupie półfinałowej „A” znalazły się: NRD, Rumunia, NRD, Bułgaria i CSRS. W grupie „B”: ZSRR, Polska, Anglia, Węgry i Szwecja.

W czwartek przed południem dwukrotnie na centralnej arenie wystąpiły Polki. Nasze reprezentantki wygrały ze Szwecją 3:1.

Zaczęliśmy poważnie liczyć nawet na medalowe miejsce. Szanse te wzrosły jeszcze bardziej po pierwszej grze drugiego meczu z Angielkami. Calinśka wygrała z Matthews i obajśmy prowadzenie. W drugim spotkaniu Nowory z mierzyła się z Wright. Po dwu setach wynik był remisowy 1:1. W trzecim decydującym Polka prowadziła już 11:3. Angielka jednak ruszyła do ataku, zaczęła się wszystko udawać i znana z nie najlepszej odporności nerwowej Noworyta przegrała seta i partię oraz cały mecz. Przegraliśmy 2:3.

W pozostałych spotkaniach grup finałowych kobiet uzyskano wyniki: NRD — Bułgaria 3:0, CSRS — NRD 3:0, CSRS — Rumunia 3:2, ZSRR — Szwecja 3:0, Anglia — Węgry 3:2, Rumunia — NRD 3:2.

W czwartek, w grupach finałowych mężczyzn odbyły się następujące spotkania:

Grupa „A”: Szwecja — Dania 5:0, Węgry — CSRS 5:0, Węgry — Dania 5:0, CSRS — Austria 5:2.

Grupa „B”: ZSRR — Francja 5:2, Jugosławia — Anglia 3:5, Jugosławia — Francja 5:0, NRD — Anglia 5:2. (ot)

Dnia 2 kwietnia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 82, nasza ukochana siostra, swagierka, ciocia i kuzynka, 75.

JULIA WOŹNICKA
b. radna miejska

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w smutku **RODZINA** 23049g

Dnia 31 marca 1970 r. zmarła moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, 75.

CECYLIA MAĆKOWIAK
z domu POSPIESZNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

maż, córka z mężem, syn z żoną i wnuki

Poznań, Garbary 44 m. 5. 22982g

Ostatnie pożegnanie naszego najdroższego i nigdy niezapomnianego brata, 75.

dr. fil. EDMUNDA MOLSKIEGO

odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim, o czym wszystkich Krewnych i Znajomych zawiadamia

RODZINA
Poznań, ul. Karwowskiego 22 m. 6. 23097g

WŁADYSŁAWA TURKIEWICZOWA
z MUSZYŃSKICH
zmarła dnia 31 marca 1970 r.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie, dnia 3 kwietnia br. o godz. 11.

W smutku pograżona

RODZINA 23007g

Dnia 2 kwietnia 1970 r. zmarła moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, 75.

JULIA WOŹNICKA
b. radna miejska

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w smutku **RODZINA** 23049g

Dnia 31 marca 1970 r. zmarła moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, 75.

CECYLIA MAĆKOWIAK
z domu POSPIESZNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

maż, córka z mężem, syn z żoną i wnuki

Poznań, Garbary 44 m. 5. 22982g

Ostatnie pożegnanie naszego najdroższego i nigdy niezapomnianego brata, 75.

dr. fil. EDMUNDA MOLSKIEGO

odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim, o czym wszystkich Krewnych i Znajomych zawiadamia

RODZINA
Poznań, ul. Karwowskiego 22 m. 6. 23097g

WŁADYSŁAWA TURKIEWICZOWA
z MUSZYŃSKICH
zmarła dnia 31 marca 1970 r.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie, dnia 3 kwietnia br. o godz. 11.

W smutku pograżona

RODZINA 23007g

Dnia 2 kwietnia 1970 r. zmarła moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, 75.

JULIA WOŹNICKA
b. radna miejska

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w smutku **RODZINA** 23049g

Dnia 31 marca 1970 r. zmarła moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, 75.

CECYLIA MAĆKOWIAK
z domu POSPIESZNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

maż, córka z mężem, syn z żoną i wnuki

Poznań, Garbary 44 m. 5. 22982g

Ostatnie pożegnanie naszego najdroższego i nigdy niezapomnianego brata, 75.

dr. fil. EDMUNDA MOLSKIEGO

odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim, o czym wszystkich Krewnych i Znajomych zawiadamia

RODZINA
Poznań, ul. Karwowskiego 22 m. 6. 23097g

WŁADYSŁAWA TURKIEWICZOWA
z MUSZYŃSKICH
zmarła dnia 31 marca 1970 r.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Junikowie, dnia 3 kwietnia br. o godz. 11.

W smutku pograżona

RODZINA 23007g

Dnia 2 kwietnia 1970 r. zmarła moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, 7

Od ich zdrowia zależy bezpieczeństwo jazdy

Osiągnięcia i plany kolejowej służby zdrowia

POLSKI — g. 19 „Gwałt, co się dzieje”; NOWY — g. 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Krwawe gody”; OPERETKA i MARCINEK — nieczynne.

KINO

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Porwany przez mafie” (włoski 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ten nieznośny dziadek” (franc. 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Szarża lekkiej brygady” (ang. 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatni świadek” (pol. 11 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Dzień oczyszczenia” (pol. 14 l.); g. 18, 20 „Siedmiu w blasku zioła” (włoski 16 l.); GRUNWALD — g. 16, 17.30 „Dzwon admirała” (ang. 11 l.); g. 19.30 „Gra” (pol. 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Ope- racja Belgrad” (jug. 14 l.); g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Włoch w Argentynie” (włoski 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Najpiękniejsze oszustwa świata” (franc. 16 l.); MALTA — g. 16.30, 19 „Jazdźbina czerwona” (pol. 14 l.); MINIATURA — g. 15.30 „Jeziorno Flamingów” (meksyk. 7 l.); g. 17.30, 19.30 „Lot kapitana Loya” (NRD 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Amerykańska żona” (włoski 16 l.); g. 15, 18.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Gejsza” (USA 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Młodsze przygody Moll Flan- ders” (ang. 16 l.); PALACOWE — g. 12.30, 15 „Chłopcy z placu bro- ni” (węg. 11 l.); g. 17.30, 20 „Noc posłubna w deszczu” (NRD 14 l.); PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 18, 20.15 „Dama z tramwaju” (czeski 14 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14 „Winnetou i król natty” (jug.-NRD 14 l.); g. 16, 19.30 „Kleopatra” (USA 14 l.); SCALA — g. 16 „Wspaniały Red” (USA 7 l.); g. 18, 20 „Poradnik do- natego mężczyzny” (USA 16 l.); TECZA — g. 17, 19.30 „Fantomas kontra Scotland Yard” (franc. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Twardzi ludzie” (franc. 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, 17, 19.15 „Damski gang” (ang. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Zawodowcy” (USA 14 l.); g. 20 „Siedzący po prawicy” (włoski 18 l.); WŁOKNIARZ (Stęszew) — g. 19 „Jak zdobyto dzi- ki zachód” (USA 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 15, 17 „Stawka wiek- sa niż życie” (pol. 11 l.); g. 19.15 „Każdemu swoje” (włoski 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Stany Zjednoczone” — cz. II.

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, okuli- styka — Szpital Kliniczny im. Pawłowa, ul. Garbary 17, telefon 510-21.
Laryngologia, neurologia — Szpi- tał Kliniczny im. Świeckiego, ul. Przybyszewskiego 49, telefon 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychia- tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel- mońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w do- mu, tel. 666-66; dla Poznania po- rady lekarskie, tel. 637-35 — pod- stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 556-66). Podstacja w Luboniu, tel. 623-55 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cał- a doba; pediatryczne (Chelmoń- skiego 20), g. 15-23 niedz. i świę- ta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedz. i święta — cał- a doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cał- a doba; chi- rurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 623-55 — cał- a doba.
Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 13-23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Gar- bary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65). Zgłaszanie wizyt w Stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 536-87 (dyżuruje lekarz psychiatra lub psycholog) czynny cał- a doba. Po- rady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób we- nerycznych. Od g. 15.30 do 22.30.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cał- a doba). Główna 53, Ziebińska 16, Starołęcka 79 (dyżur nocny).
Porady przeciwalkoholowe tel. 530-18 dyżury informacyjne w dni powszednie g. 8-19.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14 od 8-21, w nocy nagle wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 68.62 MHz (do g. 17); 8.05 Pięć minut o gospodar- stwie — audycja Redakcji Rolnej; 8.10 Mosaika muzyczna; 8.54 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 9 Dla kl. V „Zastanów się nim zer- wiesz”; 9.30 Muzyka popularna; 9.40 Dla przedszkolki „Pomyśl i powiedz”; 10.05 „Noce i dnie” fragm. 50; 10.25 Koncert rozrywkowy z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 10.50 Wałce wiedeńskie — gra Ork. Mullera Lampertza; 11.30 Kwa- drans piosenek węgierskich; 11.45 Postęp w gospodarstwie domo- wym; 13 Dla kl. I-II „Jedzie pociąg”; 13.20 Swojskie melodie; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Reportaż literacki; 14.20 Muzyka operowa; 15.05 Godzina dla dzie- ciąt i chłopców; 15.50 Dla dzieci „Lewina” odc. 28; 16.05 „Alfa i Omega” magazyn popularno-nau- kowy; 16.30 Popołudnie z młod- ością; 18.05 Magazyn muzyki mło- dzieżowej — aud. Studia Rytm;

Dzień Pracownika Służby Zdrowia, obchodzony w roku srebrnego jubileuszu Polski Ludowej, jest niewątpliwie okazją do podsumowań. O osiągnięciach wielkopolskiej służ- by zdrowia w minionym 25-leciu już pisaliśmy. Osobny jej rozdział — to ochrona zdrowia kolejarzy, którzy — na podstawie ustawy o kolejach — mają zagwarantowaną własną służbę zdrowia.

W 1945 r. w naszej DOKP było zaledwie 12 przychodni kolejowych, w 1969 r. — 131, w tym 17 przyzakładowych. W planach znajduje się utwo- rzenie dalszych 4. W ramach tych przychodni czynnych jest 238 poradni specjalistycznych. 189 lekarzy rejonowych i 352 specjalistów czuwa nad zdro- wiem 70 tys. kolejarzy. Łącz- nie z ich rodzinami, inwalida- mi i emerytami liczba korzy- stających z opieki kolejowej służby zdrowia sięga 340 tys. osób.

AKTUALNOŚCI

• „Impresje włoskie” to tytuł wystawy 40 fotogramów Jacka Kulma, której otwarcie zapowie- dziano na dzisiaj, godz. 19 w Klubie „Od nowa”. W godzinę później zostanie pokazany w klu- bie głośny film K. Kachyny pt. „Wóz do Wiednia” (w wersji oryginalnej). Prelekcję przed pro- jekcją wygłosi J. Jaroszyk.

• Wirtuoz gitary klasycznej z Czechosłowacji — Vladimir Vec- tomov i Karel Rayman wystąpią z recitale w sobotę, 4 bm. o godz. 17 w auli PWSM przy ul. Czerwonej Armii 87. W progra- mie uwzględniono utwory roz- maitych kompozytorów szcze- gólnie jednak muzykę folkloru Ame- ryki Łacińskiej.

• Uczniów klas ósmych, sło- jących przed wyborem szkoły za- wodowej, zachęcamy do obej- rzenia XV turnieju szkół zawodo- wych w TV w sobotę, 4 bm. o godz. 16.50. Tym razem walczyci- o palmę pierwszeństwa będą ekipy szkół budowlanych poznań- skiego i warszawskiego zjedno- czenia budownictwa. Transmisja poznańska przeprowadzona zo- stanie na terenie budowy osiedla Winogrady. (c)

• Centralne uroczystości z oka- zji 20-lecia ZSP odbędą się bę- dą w naszym mieście 11 i 12 te- go miesiąca. W ramach obcho- dów odbędzie się spotkanie wielu byłych i obecnych działaczy or- ganizacji studenckiej, na które- to spotkanie zaprasza Rada Okrę- gowa ZSP, prosząc już teraz za- interesowanych o zgłaszanie u- działu w siedzibie RO przy ul. Fredry 7, tel. 580-01. (map)

18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z księ- garskiej lady; 19.20 Moto — spr- awy; 19.30 Konc. żywcen; 20.25 Mi- ają lata — pozostała rytmy wal- ca, tanga i charlestona; 21 Ze wsi i o wsi — z cyklu „25”; 21.15 Gra Zespół B. Hardego; 21.25 Pięć mi- nut o wychowaniu — Trybuna Na- uczycielska; 21.30 Zespół Dziewi- atka; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.55 Dla każdego coś miłego — konc. w wyk. znanych solistów i ork.; 9 Konc. muz. pol- skiej; 9.35 Z życia ZSRP; 9.55 Koncert Ork. PR w Łodzi; 10.25 „Skandal w niebie” fragm. pow.; 10.45 Z twórczości wielkich mi- strzów; 12 Czas dobrych gospodar- zy; 13.15 „Nad chmurami” fragm. pow.; 13.30 W rytmie poloneza; 13.40 O Wi. Iljczu — fragment wspomnień; 14.05 Od solisty do orkiestry; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Koncert Chóru Rozgł. Wrocław- skiej PR; 15.20 Gra duet fortep. — W. Kisielewski i M. Tomaszewski z tow. sekcji rytmicznej; 15.30 Z płytyteli rozrywkowej Polskich Nagrań; 17.15 Aud. sportowa „U kolejarzy i w Pomeciu” — autor E. Pacholski; 17.25 Pozn. konc. ży- czeń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Ko- mentarz aktualny red. St. Kubia- ka; 18.20 „Sonda” — magazyn po- święcony problemom węgierskim; 19.15 Język angielski; 19.30 Konc. symf.; 21.22 Wiersze J. Żuławskie- go; 21.32 Najładniejsze przeboje w wyk. znanych orkiestr, zespo- łów i solistów; 22.30 Konc. Ork. PR w Łodzi dyr. H. Debiach; 22.10 Magazyn Polskiej Federacji Jazzu wej; 23.40 Kolysanki na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.25, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lu- bi; 17.30 „Jedynie wyjście” — odc. 17 pow.; 17.40 Salon muzyki me- chanicznej; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Zapraszamy do nas — wielkopolski magazyn turystycz- ny; 18.25 Z naszej taśmoteki; 19 Po wieść w wyd. dżw. — „Czerwona i czarna” — odc. 4; 19.30 Lekcja zoologii w... piosence; 19.45 Mini- max — wydanie dla fonoamato- rów; 20.05 Jarema Stepiowski w Łodzi — rep.; 20.20 Sałatka po wło- sku; 20.45 „Perswazje” — felieton Hamiltona; 20.55 W cieniu przebo- ju; 21.15 Moja przygoda z archeo- logią — gawęda prof. dr. K. Mi-

Odlewnia żeliwa została do- piero co wymalowana, dlate- go jaśnieje tu niż zwykle. W tej miniaturowej hucie obok efek- towych iskieł tryskających podczas spustu płynnego żeli- wa, panuje swoisty dla tego działu zapach, jest wciskający się wszędzie pył, jest para i gorąco bijące z zalewanych żeliwem form, są tlenki metali kolorowych i węgla. W dziale stopów metali kolorowych jest ponadto gaz, który służy do ogrzewania osadzonych w zie- mi tygielków i głównego pie- ca. W kuźni pneumatyczne młoty tłuką rozżarzone kawał- ki metalu z taką zawziętością, że ziemia drży, a uszy ledwo wytrzymują hałas.

O specyfice pracy na po- szczególnych stanowiskach in- formuje mnie B. Weichert- Spikowska — lekarka zakładu- wa od kwietnia 1953 r. Jej in- formacje uzupełniają kierow- nicy działów: H. Rzetelski i inż. B. Chojnacki. Nie tylko od strony technologii produk- cji. Także od strony nowo- otwartej jadalni czy kłopotów z wentylacją.

Należyte funkcjonowanie za- kładu jest ich wspólną troską. Dobra współpraca pozwala osiągnąć efekty. Na czym za- tem polega działalność przy- zakładowej przychodni, której głównym zadaniem jest profi- laktyka?

Na to pytanie odpowiada S. Ste- fanowski, lekarz zakładowy od 1958 r., specjalista w zakresie in-

chalowskiego; 21.25 Christoph Wil- libald Gluck — Symf. G-dur — gra Ork. Symf. PR pod dyr. K. Stryl; 21.35 Opera dla nastolatków; 21.50 Opera — Ch. W. Glucka — „Alce- sta”; 22.08 Gwiazda siedmiu wie- czorów — „Skaldowie”; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ułtło- nie wiersze recytuje Jan Matyjasz- kiewicz; 23.05 Koncert dla me- lomaniów; 23.50 Śpiewa Jolka Cve- tazar.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10.05 — „Doktor Ha- lasz” — fab. film TV węgierskiej; 10.50-11.25 — Dla szkół średnich: „Gwardziści” — z cyklu: „Drogi zwycięstwa”; 12.45-13.15 — Dla szkół (kl. II i III licealna): „Przy- sposobienie obronne” — „Udzie- lenie pierwsze; pomocy poszkodo- wanym przez broń masowego ra-żenia”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Aula, Sesja XIV” — film z serii „Pol- ly i tajemnica siedmiu gwiazd” oraz „Zrób to sam”. Przed kame- ramy Adam Słodowy; 17.50 — Za- powiedź programu „Dnia Węgier- skiego w TVP: 18 — „Węgrzy z lo- tu ptaka” — film prod. węgier- skiej; 18.15 — „Droga przez Wę- gry” — rep. filmowy; 19.05 — Roz- mowa z Ambasadorem Węgier- skiej Republiki Ludowej; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Tele- wizja Króla Słońca” — film roz- rywkowy TV węgierskiej; 20.30 — „Kraj” — Tygodnik społeczno- polityczny; 21.15 — „Doktor Ha- lasz” — film fab. TV węgierskiej; 22 — Zakochane; 22.10 — „Dzie- niś”; 22.30-23.05 — Politechnika TV (Ka- towiec). Rysunek Tech. (I rok).

SOBOTA: 9.45-11.50 — Defilada wojskowa (Budapeszt); 12.45-13.15 — Nauka o człowieku (kl. VIII); „Wzroki”; 14.25 — TV Kurs pol- nicy; 15 — Wychowanie fizyczne na- szych dzieci; 15.10-15.30 — Pro- gram tygodnia; 16.25 — Film kró- tkometrażowy; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów: „Fa- bryka domów” — 15 turniej szkół zawodowych z Warszawy i Pozna- nia; 17.50 — „Spotkania z przyro- dą”; 18.15 — „Gramy o telewizor”; 18.25 — „Tele-echo”; 18.35 — Tele-echo”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.20 — „14 godzin” — fab. film amerykański; 21.50 — Dziennik; 22.15 — „Muzyka i moda”; 23.15 — „Tamań” — nowela filmowa pro- dukcji TVP.

TV zastrzega prawo zmian;

terny i medycyny przemysłowej. Mówi na przykładzie kuźni, któ- rej pracowników zna doskonale. A więc przede wszystkim odpo- wiednie zakwalifikowanie pracow- nika podczas badań wstępnych, a następnie okresowe badania, wy- typowanie grup dyspanseryjnych, czyli podlegających częstszemu kon- troli, lustracja stanowisk pracy. W przypadku kowali bardzo wa- żne są badania audiometryczne, wykazujące uszkodzenia słuchu, które dalyby o sobie znać do- piero za kilka lat. Istnieje jed- nak możliwość zapobiegania postę- powi choroby, przez odsunięcie — choćby czasowe — od nadmier- nego hałasu. W kuźni wprowadza się więc obecnie obowiązek no- szenia hełmów, a w niektórych przypadkach nauszników.

Mimo ciasnoty pomieszczeń- wygospodarowano w przycho- dni kąpiel reanimacyjną, wypo- sażoną w podstawowy sprzęt, by w razie wypadku udzielić natychmiastowej pomocy przed odwiezieniem do szpi- tała. Czy zatem wyczerpano tu już wszelkie możliwości nie- sienia pomocy i profilaktyki? Lekarze zgodnie twierdzą, że dla pełnego poznania szkodli- wości środowiska i zapobiega- nia schorzeniom potrzebne jest laboratorium toksykologiczne. Jego utworzenie — to plan na lata najbliższe. Równie wa- żny, jak budowa nowego szpi- tała kolejowego i rozbudowa chodzącego sanatorium, któ- re jeszcze w tym roku posze- rzzone zostanie o 100-łóżkowy oddział dla przewlekłych cho- rych.

W tym samym gmachu, co przy- chodnia zakładowa ZNTK, mie- ści się przychodnia obwodowa. Jej kierownik J. Nagler pracujący jako lekarz w PKP od 1951 r., po- siada specjalizację w zakresie me- dycyny kolejowej. Specjalizacja ta, wprowadzona zarządzeniem Ministra Zdrowia w czerwcu 1958 roku, wymaga nie tylko wiedzy medycznej, ale również rozeznania co ważniejszych problemów kolejnictwa. Okręg poznański po- siada 62 specjalistów z tej dzia- dziny. Szkoli od ich także dla ca- łej Polski.

Podczas wspomnianej praso- wej, konferencji była rów- nież mowa o niskim w poznań- skiej DOKP wskaźniku zacho- rowalności. Na absencję choro- bową wpływa zarówno stan zdrowotny i warunki bytowe pracownika i jego rodziny, jak i warunki pracy, stan bhp oraz działalność służby zdro- wia. Skoro jest on niski — zna- czy, że pracuje tu ona dobrze na wszystkich odcinkach. Nie dziwnego — jest jedną z naj- lepszych w kraju. (bw)



FOTOGRAFIA

Stale powiększa się liczba amatorów foto- grafowania. Niestety, większość stanowią tak zwani pstrykacze, produkujący masówkę do albumu rodzinnego. Mniej trafia się amatorów z ambicjami i zacięciem artystycznym. Tych stara się wyłowić Poznańskie Towarzystwo Fotograficz- ne. Urządza ono stale konkurs na najlepsze zdej- cie miesiąca. Fotografami pochodzą przede wszy- stkim od młodych amatorów, bardzo często od sławiejących pierwsze kroki w dziedzinie fotogra- fii.

Z tych właśnie zdjęć typowanych w każdym miesiącu, składa się raz w roku ekspozycję. O- trzymujemy ona nazwę „Pierwszy krok w fotogra- fii artystycznej”. Kolejny taki pokaz trwa obecnie w salonie PTF przy ul. Paderewskiego.

Trudno w przypadku prezentowanych teraz pra- wie 40 zdjęć mówić już o pełnej dojrzałości ar- tystycznej autorów. Byłoby jednak krzywdą dla grona 16 młodych ludzi nie dostrzegać pewnych umiejętności kompozycyjnych i warszawowych. Ba — niektórzy nawet próbują zaprezentować już jakiś określony styl. Dla przykładu — J. Różew- ski wystawia tylko dwa fotogramy („Ku słońcu” i „Dzwonnica — Piza”), ale oba jakże typowe dla włoskiego południa, pełne jasności, należyście słońcowane, z wyważonymi czerniami. Inny styl prezentuje J. Kulm (zreszła zdobywca pierwszej nagrody „Foto-Optyki” — za całość prac), któ- ry hołduje czystemu reportażowi, z wyraźnym

Jeszcze raz o postulatach z rejonu Bonina

19 marca br. zamieściliśmy w „Głosie” list mieszkańców osiedla Bonin pod tytułem „Czy konieczne takie placów- ki?” Chodziło w nim o zmianę branż niektórych punktów handlowo-usługowych, które mają być otwarte w budują- cym się pawilonie na Boninie. Inwestorem obiektu jest Po- znańska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Mieszkańcy w liście skiero- wanym do redakcji domagali się przede wszystkim otwarcia w pawilonie sklepów: mięsno- wędliniarskiego i warzywni- czo-owocowego, kosztem nie- których placówek usługowych.

Wydział Przemysłu i Han- dlu Prezydium DRN Jeżyce na tychmiast zareagował na na- szą notatkę. Zorganizował spot- kanie mieszkańców Bonina z zainteresowanymi budową pa- wilonu, m. in. z przedstawicie- lami Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Zdaniem mieszkańców zapla- nowany w pawilonie na I pię-

trze sklep pasmanteryjny na- leży zamienić na urząd pocztowy, a sklep z artykułami gospodarstwa domowego na placówkę warzywniczo-owo- cową. Proponując taką zmia- nę mieszkańcy uzasadniali, że sklepu warzywniczego brak w tej okolicy, nato- miast sklepy z artykułami gospodarstwa domowego mie- szczą się w pobliżu — jeden przy al. Małopolskiej, a drugi przy ul. Leonarda. Mieszkań- cy postulowali także, by pla- cówka „Ruchu”, zlokalizowana w pawilonie, lepiej była za- opatrzona w przybory szkolne. Na Boninie brak jest bowiem sklepu papierniczego. Zaintere- sowani wysunęli też propozy- cję zamienienia baru kawowe- go na bar mleczno-kawowy, z wyłączeniem sprzedaży napo- jów alkoholowych i piwa.

Propozycje zgłoszone na spotka- niu zostały przyjęte przez Jeżycki Wydział Przemysłu i Handlu oraz inwestora pawilonu. Ostateczna jednak decyzja należy do Wy- działu Handlu Prezydium RN Po- znania. Mamy nadzieję, że wy- dział ten (szkoda, że jego przed- stawiciel nie uczestniczył w spot- kaniu i bezpośrednio nie miał o- kazji zapoznać się z wypowiedzia- mi mieszkańców) weźmie pod u- wagę przedstawione propozycje, bowiem mieszkańcy są chyba naj- lepiej zorientowani jakie sklepy lub usługi potrzebne są najbar- dziej w rejonie Bonina. (a)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30-15

• Co najmniej od roku zamknię- ty jest sklep Centrali Rybnej przy ul. Hetmańskiej. Czy stał na- na to, by placówka handlowa tak- długo nie była czynna?

.i odpowiedzi

▲ Dyr. MHD Artykułami W16- kiennymi powiadomiła redak- cję, że w sklepie przy ul. Kiliń- skiego odbywał się planowy re- mont. Obecnie sklep jest już czynny. Zamknięcie sklepu pas- manteryjnego przy ul. Gwardii Ludowej nastąpiło z konieczności przeprowadzenia inwentury zdaw- czo-odbiorczej.

▲ Zakłady Energetyczne Okre- gu Zachodniego zapewniają, że u- zbieg ul. Soboteckiej i Wołow- skiej zostanie zainstalowana lam- pa na słupie betonowym.

INFORMUJEMY

Dzisiaj o godz. 17 w gmachu Muzeum Historii Ruchu Robotni- czego im. M. Kasprzaka, Stary Rynek 3 — Odwachs, Jan Jurkiewicz wygłosi prelekcję pt. „Le- ninowska nauka o partii”. Po pre- lekcji zostanie wyświetlony film pt. „Lenin na Powożu”.

Kolejny pierwszy krok

upodobaniem głębokich czerni, podkreślających dobitniej inne układy tonalne fotogramów („De- nis”, „Portret”). Kompozycyjnie bardzo ładnie rozpracował temat („Kompozycja śnieżna”) Z. Nowak. Wprawdzie nie prezentuje on ujęcia bę- dącego w tej materii objawieniem, niemniej od- czuwa się ów należyty sposób patrzenia na u- kłady linearne i wydobyte właściwej tematu- formy. Równie godna pochwały jest praca Z. Gó- rala pt. „Okna”, która obok specyficznej nastro- jowości tematu i starannego wypracowania zdej- cia ma jeszcze walor dobrej kompozycji. Na- tomiast pomyślowy w wyszukiwaniu form fotogra- ficznych jest Z. Nowicki („Kratownica”, „Zbroje- nie płyty”, „Cień”).

Tak więc obecny „pierwszy krok” pozwala przypuszczać, że znów zwiększą się szeregi uc- zestników salonów fotograficznych, że poznań- skiemu środowisku przybędzie kilku autorów, przynajmniej tych, którzy w ogólnym przekroju obecnej prezentacji zasługują na nagrody. Otrzymali je: J. Kulm (I), Z. Nowicki (II) — obaj za zestaw prac, J. Góral (III) — za fotogram pt. „Marek”, a wyróżnienia — J. Dziurła i J. Rafaj- czak. Wszyskie nagrody fundowała „Foto-Opty- ka”. Prócz wyróżnień sprzętem fotograficznym, młodym autorom należy jeszcze życzyć by star- czyło im zapału do dalszej pracy i dobrych póź- niej wystaw indywidualnych.

E. C.